Dziś w numerze dodatek: SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Poniedziałek, 22 lipca 1935 - Nr. 167 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ CIECHOCINSKI

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji. Filja administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Zatarg między rządem Rzeszy a duchowieństwem pogłębia się

Ze wszystkich ambon w Niemczech padły słowa protestu przeciwko wystąpieniom władz wobec katolików

Berlin 21. 7. (PAT). Dziś odczytano z polecenia berlińskiej kurji biskupiej **z ambon wszystkich kościołów katolickich Rzeszy artykuł** „Osservatore Romano" z dnia 15 bm. w którym władze watykańskie zajmują stanowisko w sprawie **ostatnich wystąpień rządu Rzeszy wobec katolików niemieckich.** Artykuł „Osseryatore Romano" w streszczeniu brzmi:

Katolicy niemieccy przeżywają **ciężkie godziny,** zmuszające ich do obrony dogmatów i etyki katolickiej. Położenie to jest nie tylko niezgodne z deklaracją kanclerza, złożoną przy objęciu władzy i zapowiadającą poszanowanie swobody wyznania katolickiego, lecz również **stoi w sprzeczności z konkordatem.** Miarodajne czynniki katolickie przypuszczały początkowo, że akcja przeciw kościołowi prowadzona jest przez pewne znane elementy, szerzące hasła antychrześcijańskie wśród których występuje również Rosenberg. Przypuszczano też, że rząd niemiecki stoi zdala od tej akcji, tembardziej, że jej nie inspiruje.

Obecnie jednak **zaszły nowe wypadki, — wskazujące na urzędowy charakter wrogich** nastrojów. „Osservatore Romano" wymienia tu **wystąpienie ministra Fricka w dniu 7 lipca w Monastyrze,** który powołując się na konkordat mówił, że katolicy niemieccy **obowiązani są przyjąć ustawę sterylizacyjną.** Ustawa ta nie daje się pogodzić z prawami boskiemi i deklaracja wywołała **silne zaniepokojenie,** zwłaszcza z powodu powołania się na konkordat.

Wywołuje to najwyższe zdumienie oświadcza „Osservatore Romano" i jest przytem jurydycznym i etycznym absurdem, żądać, **by kościół stał się narzędziem państwa w stosunku do ustawy, którą potępia.** Zakazanie duchownym omawiania tego rodzaju zagadnień jest sprzeczne z konkordatem, zapewniającym swobodę wyznania i publicznego nauczania zasad religji. Mowa ministra Fricka nie daje się pogodzić z duchem konkordatu.

W dalszym ciągu „Osservatore Romano" wskazuje na naruszenie konkordatu przez **ograniczenie swobody działania związków katolickich oraz prasy katolickiej,** dopuszczając jednocześnie do najostrzejszej propagandy prasowej, prowadzonej przez czynniki wrogie chrześcijaństwu.

Nota protestacyjna Watykanu

Berlin, 21. 7. (PAT.) W urzędzie spraw zagranicznych złożona została **nota protestacyjna Watykanu.** Tekst noty nie został podany do wiadomości publicznej, jak również fakt jej złożenia. Według nieurzędowych informacyj, nota zawiera **protest przeciwko ostatnim zarządzeniom rządu Rzeszy** w stosunku do duchowieństwa katolickiego w Niemczech.

Nota wskazuje m. in. na te punkty, które uważa za **naruszenie postanowień konkordatu z Rzeszą,** wyliczając ograniczenie swobody działania **organizacyj młodzieży katolickiej,** pozbawienie duchowieństwa katolickiego **wolności nauczania** oraz przeprowadzenie **ustawy sterylizacyjnej.** Nota wskazuje również na **ostatni dekret premjera Goeringa** i rozporządzenie min. Rusta, rozciągające moc obowiązującą na całe Niemcy

Z. Z. Z. przyłącza się do akcji wyborczej

Warszawa, 21. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem **Jędrzeja Moraczewskiego** odbyło się posiedzenie rady naczelnej Związku Związków Zawodowych, poświęconej decyzji w sprawie **udziału delegatów ZZZ w okręgowych zgromadzeniach wyborczych.** W wyniku obrad rada naczelna uchwaliła większością głosów, że poszczególne organa ZZZ do wyżej wymienionych zgromadzeń **wydelegują swoich przedstawicieli.**

Żałobna odznaka dla członków oficerskiego Yacht-Klubu

Warszawa 21. 7. (PAT). Zarząd główny oficerskiego Yacht Klubu Rzplitej ustanowił celem uczczenia i utrwalenia pamięci Marszałka Piłsudskiego przez Oficerski Yacht Klub, którego zmarły Marszałek był honorowym komandorem, **stałą odznakę żałobną na członkowskich odznakach klubowych, —** noszonych na klapie ubioru. Odznakę tę stanowi **czarny pasek z emalji, umieszczony na czerwonej tarczy odznaki,** biegnący przez całą jej długość.

Na słoniu przez Alpy

Ekscentryczna impreza amerykańskiego pisarza

Bern 21. 7. (PAT). Amerykański pisarz **Hally Bourton,** który postanowił śladami Hannibala **przebyć Alpy na grzbiecie słonia,** przybył dziś do schroniska na górze św. Bernarda. Ostatni etap drogi był **bardzo uciążliwy, bowiem słoń na tej wysokości czuł się źle i nie chciał iść dalej.** Hally Bourton zamierza wkrótce rozpocząć zejście na stronę **włoską.**

Katastrofa kolejowa w Radomiu

Jedna osoba zabita — 20 rannych

Radom, 21. 7. (PAT.) Dziś rano na stacji Radom **wykoleił się pociąg osobowy, zdążający z Dęblina.** Trzy wagony **zostały wywrócone.** Jedna osoba **poniosła śmierć.** Kilka jest rannych.

Radom, 21. 7. (PAT.) Przyczyna katastrofy kolejowej na stacji w Radomiu dotąd nie została ustalona. Władze prokuratorskie i kolejowe prowadzą energiczne dochodzenia. W katastrofie — według ostatnich wiadomości — **odniosło rany 20 osób,** które przewieziono do szpitala św. Kazimierza w Radomiu. Kilkanaście osób pokaleczonych opatrzyło na miejscu wypadku pogotowie ratunkowe Ubezpieczalni Społecznej.

Nazwiska osoby zabitej nie udało się ustalić, gdyż zwłoki są **zmasakrowane nie do poznania.** Tor wskutek wypadku uszkodzony został **na długości 80 metrów;** przerwy w ruchu kolejowym jednak nie było.

Premjer Tsaldaris tworzy nowy rząd grecki



Donoszą z Aten, że prezydent republiki Zaimis powierzył **dotychczasowemu premjerowi Tsaldarisowi utworzenie nowego gabinetu.** Jak mówią, gen. Kondylis **do nowego rządu nie wejdzie,** natomiast Maksimos pozostanie w gabinecie.

Tsaldaris wobec przesilenia **odwołał swój wyjazd na wypoczynek do Niemiec.**

W Belfaście strzelanina nie ustaje

Znowu 8 osób zabitych

Londyn, 21. 7. (PAT). W Belfaście doszło wczoraj do nowej strzelaniny, w której wyniku **zabito 8 osób.** Do starć doszło w nowej dzielnicy miasta. Policja zmuszona była kilkakrotnie interwenjować, w tem w dwóch wypadkach używając broni palnej.

W czasie pogrzebu jednej z ofiar doszło do starcia, przyczem **wiele osób zostało rannych.** W sobotę wieczorem na ulicy Jork **podpalono kilka domów.** Dla przywrócenia porządku wysłano wojsko na samochodach pancernych. Na wielu ulicach **poustawiano barykady i przeciągnięto druty kolczaste.**

Śródmieście Torunia widownią mrożącego krew w żyłach wypadku motocyklowego

Kierowca najechał na konduktora tramwajowego

Spokojna naogół i wyjątkowo w wypadki uboga wczorajsza niedziela w Toruniu zakończyła się **tragiczną katastrofą na placu Bankowym.** Przyczyna do tej pory nie jest ustalona i ustalić da się nieprędko, bo dopiero wtedy, gdy jedna z jej ofiar a zarazem bezpośredni sprawca dojdzie do takiego stanu, że będzie można przystąpić do badania.

Tymczasem krążą co do tego najrozmaitsze wersje.

W świetle zebranych na miejscu wypadku informacyj, rzecz miała się jak następuje:

Oto przed zapadającem jeszcze zmierzchem, bo o godz. 20, kiedy na placu Bankowym panuje w dniu niedzielnym ruch bardzo ożywiony, w pobliżu wozu postojowego zatrzymały się przed odjazdem na dworzec-Przedmieście niezczepione jeszcze z sobą dwa wagony linji Nr. 4.

Przy jednym z nich zatrzymała się pani Wanda Krawiecowa, pracownica Kasyna 31 PAL w Podgórzu, informując się u konduktora Franciszka Lewandowskiego, za ile minut tramwaj w kierunku mostu odjedzie. Kiedy otrzymawszy żądaną informację stanęła jedną nogą na stopniu, nagle **usłyszała tuż za sobą oszałamiający trzask i huraganowy pęd powietrza... i nagle rozmówca jej Lewandowski zniknął jej z przed oczu.** Pod tem nagłem wrażeniem narazie straciła przytomność. Gdy po chwili przyszła do siebie, spostrzegła w oddaleniu kilkunastu metrów w kierunku gmachów gazowni, **leżących na jezdni trzech mężczyzn, a** opodal nich pogięty motocykl Nr. 55,164. Biegli już do nich spostrzegłszy wypadek przechodnie, których **oczom przedstawił się straszny widok. W kałuży krwi, broczącej ze zmiażdżonej prawie głowy leżał ciężko dysząc nieprzytomny oczywiście konduktor Lewandowski. W pobliżu wił się w bólu nieszczęsny motocyklista Mikołaj Szniedowski, a obok potłuczony dotkliwie jego tylny pasażer Stefan Serocki.**

Z błyskawiczną szybkością zjawił się na miejscu posterunkowy Nr. 376, który zajął się doraźnym ratunkiem, wzywając równocześnie pogotowie. **Lewandowskiego w stanie beznadziejnym i Szniedowskiego ciężko rannego** umieszczono w szpitalu miejskim.

Szczęśliwym trafem udało się uniknąć wypadku wspomnianej pani Krawiecowej, jak również innemu konduktorowi p. Kanenbergowi, który doznał tylko niezbyt silnego uderzenia w krzyż, bo zdążył się w ostatnim momencie uchylić.

Brudna robota

Na łamach organu niejakiej pani Teskowej z Bydgoszczy ukazał się głos jakiegoś anonimowego „starego Piłsudczyka“. Głos ten — jak na komendę — podchwycony został przez wszystkie dzienniki opozycyjne. Cytuje się go z wielką, patetyczną powagą, smakowicie przyprawia... Oto jeden sprawiedliwy! Wśród tej sanacyjnej Sodomy i Gomory!

Nie zajmowalibyśmy się tym elaboratem, stanowiącym pracowitą kompilację wszystkich „mądrości“ politycznych zjednoczonej opozycji, gdyby nie dwie rzeczy. Gdyby nie świadomość brudnej roboty, jaka się za tem kryje i gdyby nie bardziej bodaj jeszcze paskudna rola kramiku prasowego rodziny Tesków, w jego obecnym matrjachalnym ustroju.

Autor tych wypocin, będących wierną kopją wszystkich wystąpień zjednoczonej opozycji, **n a p e w n o n i e j e s t P i ł s u d c z y k i e m!** Nie dlatego, że występuje ze słowami krytyki. O nie! Wśród prawdziwych Piłsudczyków nie brak ludzi odnoszących się krytycznie do takich czy innych posunięć Rządu. Ale wśród prawdziwych Piłsudczyków **n i e m a k a n a l i j.**

A trzeba być **s k o ń c z o n ą k a n a l j ą** i szubrawcem, żeby „z dumą“ twierdzić, iż się jest „starym Piłsudczykiem“ i występować **p r z e c i w d z i e ł u c a ł e g o ż y c i a K o m e n d a n t a,** powtarzając głupawe i plugawe zarzuty opozycji przeciw obowiązującej Konstytucji odrodzonego Państwa oraz typowo adwokackie krętactwa pana prof. Strońskiego i towarzyszy przeciw nowej ordynacji wyborczej.

Dalej prawdziwy Piłsudczyk ma zawsze **o d w a g ę** głosić swe przekonania **z o t w a r t ą p r z y ł b i c ą.** Nie ukrywa się za płotem. Trzeba wiedzieć, jak na zebraniach prawdziwych Piłsudczyków — kół pułkowych b. pułków legjonowych — potrafi najniższy nieraz rangą i zasługą „dłubinosek“ skoczyć zapalczywie do oczu swym starszym przywódcom i kolegom, dziś rządy kraju dzierżącym, bo to czy owo mu się nie podoba. I nie boi się tego, że on zwykły „szarak“, że jego — powiedzmy — karjera może na tem ucierpieć. Nie, bo ma odwagę. Odwagę głoszenia swoich przekonań, nawet jeśli miałby się tam komuś narazić.

Dlatego twierdzimy, że za tą przyłbicą rzekomego „starego Piłsudczyka“ może się kryć tylko jakaś stara kanalja polityczna!

I jeszcze jedno. Prawdziwy Piłsudczyk **nie będzie mówił** o swoim Komendancie zimno i obco — Piłsudski, jak czyni to zakapturzony pupil p. Teskowej. Widać poprostu, że do niedawna pisał jeszcze literkę „p.“ przed tem nazwiskiem, nie chcąc pisać Marszałek Piłsudski, czy Komendant Piłsudski, jak to w swojej małości i tępej nienawiści czyniła np. zawsze plugawej pamięci „Gazeta Warszawska“.

A teraz kilka słów zacnej „oficynie“ pani Teskowej. Podupadający ten kramik wydawniczy stracił dziś już zupełnie orjentację. Zachowuje się, jak pies myśliwski na polowaniu, który stracił wiatr i nie wie, w której bróździe ukrył się tłusty zajączek. Kręci się więc w kółko i szczeka zajadle, to znów łasi się i merda przymilnie ogonem.

Jakże to ciężko w dzisiejszych czasach tym wszystkim, którzy nigdy **w ł a s n e j** busoli nie mieli!...

Przyjęcie na dworze cesarza Abisynji



Przyjęcie na dworze cesarza Abisynji, jak i cały jego sposób życia, posiadają całkowicie europejski charakter. Na zdjęciu — przyjęcie w pałacu cesarskim w Addis Abeba dla posłów zagranicznych. Od prawej do lewej: cesarz Haile Selassi, cesarzowa Etge Mannen, za nią stoi księżniczka Jahai z jedną z białych dam dworu, dalej siedzi żona posła niemieckiego.

Podczas ostatnich manifestacyj w Paryżu

aresztowano przeszło 1.500 uczestników

Premjer Laval odbył konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Paganon w sprawie konsekwencji ostatnich manifestacyj. Min. Paganon poinformował premjera, iż ogólna liczba aresztowanych **wynosiła 1.534, z czego tylko 8 osób zatrzymano w areszcie za obelgi i opór władzy.** Wszyscy inni zostali wypuszczeni.

Będą oni jednak **odpowiadać za udział w zabronionych manifestacjach.** Wśród aresztowanych manifestantów znajdowało się 126 urzędników pocztowych, 77 funkcjonarjuszy kolei podziemnej, 38 urzędników gazowni, 60 tramwajarzy, 135 urzędników służby społecznej, 187 urzędników m. Paryża, 39 funkcjonarjuszy ministerjalnych, 30 urzędników towarzystw elektrycznych i 4 urzędników celnych m. Paryża. Pozatem policja aresztowała **449 bezrobotnych i 18 cudzoziemców.** Ci ostatni zostaną **wydaleni z Francji** po uprzedniem dokładnem zbadaniu sprawy.

Trzynaście osób poniosło śmierć

w katastrofie samolotu holenderskiego

Z Mesocco Valle (w Szwajcarji) donoszą, że **spadł tam samolot holenderski.** Ofiarą katastrofy padło **13 osób zabitych,** wśród nich 2 Anglików, inni są to Niemcy i Holendrzy.

Katastrofa **została spowodowana przez burzę.** Pilot wśród ciężkich chmur usiłował kilkakrotnie lądować, ale nie mógł trafić na odpowiedni teren i wreszcie aparat **spadł z wysokości 200 mtr.**

Holownik poruszany motorem gazowym

Próba dokonana w Niemczech dała dobre wyniki

Niemiecka firma przemysłowa „Harpener, Berger und Bau“ tow. akc. oddała ostatnio do użytku **holownik, na którym zastosowano motor gazowy.** Próby dały **doskonałe rezultaty.**

Motor ten na wyprodukowanie siły jednego konia parowego zużytkowuje **zaledwie pół kilograma koksu, wartości 0,75 fenigów,** podczas gdy eksploatacja motoru Diesla wynosi **1 i pół feniga od siły 1 konia parowego.** Jest to inowacja, zasługująca na uwagę.

Cztery wielkie wygrane

Zakończone 19 bm. ciągnienie II klasy 33 Loterji przyniosło ciekawe wyniki. Okazuje się, że fortuna była łaskawa dla całej Polski i rozdzieliła swoje dary równomiernie na wszystkich terenach Rzplitej, od Karpat do Bałtyku i od Górnego Śląska po Wołyń i najbardziej północne Kresy.

Pierwsza wygrana 100.000 złotych padła na nr. 23.864, przydzielony jednej z kolektur wileńskich. Właścicielami poszczególnych ćwiartek są pp. S. A., zamieszkały w Leonpolu na Wileńszczyźnie, p. P. W., posterunkowy PP., oraz mieszkańcy Gdyni — WB., żona robotnika portowego i pewien oficer.

Druga stutysięczna wygrana przypadła r. 41.096 sprzedanemu przez jedną z kolektur krakowskich pp.: N. J. z Pszczyny, N. K. z Kostopola na Wołyniu, A. S., z Krakowa i A. G. ze Strzelna pod Mogilnem.

Wygrana po 50.000 złotych padły na Nr. 118.373, będący własnością pp.: Reny Gerner, Anieli Mikuniowej i dwóch innych mieszkańców Lwowa, oraz na Nr. 84.715, sprzedany przez jedną z kolektur w Drohobyczu. Widzimy więc, że fortuna jest sprawiedliwa i o wszystkich pamięta. **Nie wygra napewno tylko ten kto nie ma losu.**

Obecnie nabywać można już losy do III klasy 33 loterji która — jak wiadomo — prócz zwykłych czterech klas, przewiduje jeszcze dodatkową bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe.

Ciągnienie III klasy rozpocznie się 13-go sierpnia rb.

Defilada policjantów zakończyła uroczystości jubileuszowe w Anglji

Londyn 21. 7. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyła się tu **ostatnia parada srebrnego jubileuszu królewskiego.** 8000 policjantów londyńskich przedefilowało w Hyde Parku przed parą królewską. Uroczystość ta stanowiła **zakończenie trwających od 3 miesięcy obchodów.**

Jachty polskie w Estonji

Tallin, 21. 7. (PAT.) Do portu w Tallinie przybyły z Helsinek dwa jachty polskie **„Albatros“ i „Korsarz“.**

Ku-Klux-Klan znowu działa

Straszny samosąd nad murzynem

Z Fort Lauderdale (Floryda) donoszą: tłum złożony z około **100 zamaskowanych ludzi,** należących, jak przypuszczają, do **Ku-Klux-Klanu,** steroryzował szeryfa, straż więzienną i opanowawszy więzienie, **uprowadził stamtąd murzyna, oskarżonego o napad z nożem na białą kobietę i dokonał nad nim samosądu.** Murzyna najpierw powieszono, a następnie podziurawiono ciało jego kulami.

Najmłodsze dziecko ocalało

We Włoszech na linji Iseo-Spresina pociąg najechał na furmankę. Z całej rodziny, która jechała furmanką zginęło pod kołami lokomotywy 5 osób. Ocalało tylko 2-letnie dziecko, nie odniósłszy nawet najlżejszych obrażeń.

Znów ofiary linczu

W Columbus w stanie Mississippi tłum wtargnął do więzienia, uprowadził dwóch murzynów, oskarżonych o zgwałcenie białej kobiety, i powiesił ich na placu przed kościołem murzyńskim.

Zgon ambasadora belgijskiego w Paryżu

Zmarł w Paryżu nagle ambasador belgijski **Gaiffier d'Hestroy.**

Zaburzenia w Indjach Brytyjskich

W związku z zajściami pomiędzy muzułmanami a indusami plemienia sikhi w Lahore aresztowano około 300 osób. Mimo zakazu wychodzenia na ulice po zachodzie słońca muzułmanie obozowali na ulicy, a o świcie urządzili olbrzymi pochód.

Gdy policja starała się przeszkodzić pochodowi, **zaatakowali ją kamieniami,** zmuszając do cofnięcia się. Na miejsce wypadków wezwano wojsko, które dało **czterokrotnie salwę do manifestantów.** Dokładna liczba ofiar dotychczas nie jest znana. Nad miastem krążą samoloty wojskowe.

Fala patrjotyzmu ogarnęła Abisynję

„Daily Telegraph“ zamieszcza depeszę z Addis Abeby, w której stwierdza, iż mowa cesarza Abisynji wywołała **falę gorącego patrjotyzmu.** Założono stowarzyszenie patrjotyczne **„Zjednoczenie narodu abisyńskiego“,** które posiada 173 lokalne rozgałęzienia w całym kraju. Prezesem jest jeden z dostojników kościelnych. Członkowie stowarzyszenia werbują się ze wszystkich klas społecznych.

Bolszewicki sinobrody

W Moskwie rozpoczął się proces **byłego dyrektora oddziału „Inturista“** (Organizacja turystyczna) Meschi o **zmuszanie podwładnych mu pracownic do uległości w drodze służbowej** oraz o rozkład obyczajowy. W notesie oskarżonego znaleziono **adresy 852 kobiet.**

Figurując na liście zasłużonych rewolucjonistów Meschi jak okazało się, **był karany** za caratu, **jako złodziej,** a za czasów Nepu za **spekulację brylantami.** Pomimo to Meschi kandydował swego czasu do stowarzyszenia starych bolszewików i był polecany przez komunistów.

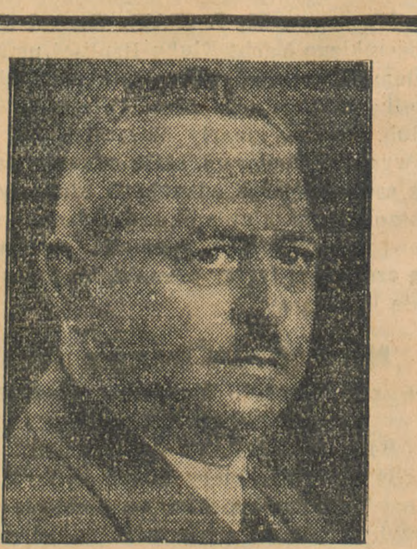
Budowa nowej magistrali kolejowej na bliskim Wschodzie

Pomiędzy rządem Iraku a dyrekcją towarzystwa „British Oil Development comp.“, w którem Niemcy mają 40 proc. akcyj, Włosi — 36 proc., a Anglicy, Francuzi i Szwajcarzy — 24 proc., zawarta została umowa, **na** mocy której **Irak otrzyma nową linję kolejową, łączącą go z Europą.**

Linja ta służyć będzie do przewozu **nafty** z koncesyj wspomnianego towarzystwa na południu od Mosulu do Morza Śródziemnego i połączy **Bagdad i Mosul z linją kolejową Taurus przez Azję Mniejszą do Stambułu.**

75 stopni Celsjusza!

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że w Turkiestanie panują od kilku dni **szalone upały.** W stolicy Republiki Turkmeńskiej Aschabadzie notowano **70—75 st. Cels.** Równocześnie wiają gorące wiatry, które wyrządziły wielkie szkody w zbiorach.



Ministrem dla spraw wyznaniowych mianował Hitler dotychczasowego ministra bez teki Kerrla. Ministerstwa takiego **dotąd w Rzeszy nie było.**

W rocznicę aresztowania Komendanta

Józef Piłsudski więźniem Magdeburga

A więc to już 18 lat...

Było to dnia 2 lipca 1917 roku, kiedy z rozkazu niemieckiego satrapy, osławionego generał-gubernatora von Beselera został uwięziony Komendant Józef Piłsudski, a wraz z Nim, Jego szef sztabu Kazimierz Sosnkowski. Niemcy mamiący do tej pory Polaków ułudą „niepodległości“, ogłoszonej dnia 5 listopada 1916 r., odkryli wreszcie maskę i rzucili nam rękawicę otwartej walki.

Wieść o aresztowaniu Komendanta poszła po kraju lotem błyskawicy, docierając do najdalszych, najgłuchszych nawet zakątków. Nie po lśniących miedzią niciach, kablach telegraficznych i telefonicznych, nie w ostemplowanych pieczęcią urzędowej poczty listach i nie na łamach ocenzurowanych przez „K. - D.“ — cenzora dzienników leciał sygnał alarmu, jeno z ust do ust, jeno na drobniutkiem pismem pokrytych bibułkach konspiracyjnych karteluszek, do miast, miasteczek i wsi nieśli peowiacy kurjerzy wiadomość tragiczną — rozkaz — ostrzeżenie. Bo aresztowanie Komendanta było hasłem do przejścia od cichej, podjazdowej wojny z okupantami — do walki jawnej, bezwzględnej, bez pardonu, walki, jaka zakończyć się miała po szesnastu miesiącach ostatecznem dla nas zwycięstwem: obezwładnieniem i rozbrojeniem armij niemieckiej i austrjackiej na ziemiach polskich.

Uwięzienie Komendanta Józefa Piłsudskiego było zemstą Niemców za podanie się przezeń do dymisji ze stanowiska szefa i organizatora polskiej siły wojskowej, dymisji, która była z Jego strony twardem uderzeniem pięścią w stół, dokumentującem bezwzględne i bezkompromisowe Jego nastawienie przeciw niemieckim zakusom na nasze niezłomne dążenie do zupełnej niepodległości. Trafnie bowiem ocenili okupanci, że dymisja ta być miała sygnałem do czynnego oporu dla patrjotycznie i zdrowo myślącego społeczeństwa, niezaślepionego zwodniczym majakiem, „aktywistycznego“ zapatrzenia się w „wielkoduszność“ i przymierza z nami Habsburgów, czy Hohenzollernów, że dymisja ta spowodować miała przełom w Legjonach oraz mobilizację sił Polskiej Organizacji Wojskowej i -- skrycie ich w podziemiu ścisłej konspiracji.

Cicho, w najściślejszej tajemnicy przewiozła niemiecka żandarmerja i policja polowa obu aresztowanych na dworzec, skąd ciągle pod konwojem oficera żandarmerji i żołnierzy, odjechali Oni do Gdańska — nie przez Toruń jednak, a na Poznań. W Gdańsku zamknięto Józefa Piłsudskiego w więzieniu dla szeregowych.

Jednakże orjentowali się Niemcy, że tajemnicy aresztowania nie da się długo utrzymać i trzeba się z tego jakoś wytłómaczyć wobec polskiej opinji publicznej. Ogłosił więc Beseler urzędowo, że uwięzienie nastąpiło wskutek... „używania przez Komendanta fałszywego dokumentu podróży“, przyczem dodano, że „Piłsudski jest notorycznym wodzem P. O. W., a Sosnkowski jego wybitnym pomocnikiem“, a to samo P. O. W. „ma cechy tajnego spisku“, wobec czego konieczne było aresztowanie Komendanta, dla ratowania kraju i zabezpieczenia tyłów walczących wojsk...“

Lecz oto przypadek zrządził, że komunikat ten dostał się, z jakąś gazetą gdańską do rąk Komendanta, który też natychmiast wysłał na ręce dowódcy więzienia protest, udowadniając, że miał legalny dokument podróży, wystawiony przez reprezentanta austrjackiej „A. - O. K.“ przy warszawskim generał-gubernatorze. Wobec tego, chcąc niechcąc, Beseler musiał odwołać na łamach niemieckiej urzędówki „Warschauer Zeitung“, postawione poprzednio zarzuty, przyczem tak motywował uwięzienie Komendanta Piłsudskiego:

„...zarządzenie to (aresztowanie) nastąpiło, gdyż pod żadnym warunkiem poza frontem wschodnim — zresztą i dla obrony Polski (!!) — nie można ścierpieć rzeczy, które na szwank narażają bezpieczeństwo wojskowe. A tak postąpiła tajna P. O. W., za którą w pierwszym rzędzie Piłsudski ponosi odpowiedzialność“.

On jest też odpowiedzialny za to, że postawa P. O. W., która w początku, jak się wydawało, stopi się z powstającem nowem wojskiem polskiem (Polnische Wehrmacht), stawała się coraz bardziej wroga dla mocarstw centralnych, i że jej podziemne organy przemawiały coraz bardziej drażniąco. Jego obciąża, że P. O. W. w ostatnim czasie właśnie wydała instrukcję z licznemi wskazówkami, na mocy których miała być wprowadzona zaostrzona i zupełna konspiracja. P. O. W. miała stworzyć tajne państwo w państwie z odpowiednimi organami i podległych sobie zobowiązać przysięgą do bezwzględnego posłuchu... Piłsudski jest rzeczywiście głową P. O. W., stwierdzono ponadto, że do Departamentu Wojskowego Rady Stanu, prócz swego przyjaciela, Sosnkowskiego, równocześnie i z analogicznych powodów aresztowanego, wprowadził jako pomocników członków P. O. W. Nie pozostawało więc nic innego, jak ująć go wraz z współwinnym.“

Dalej komitet stwierdził, że „obecnie okazało się, że Piłsudski był w posiadaniu wystarczającego austrjackiego dokumentu podróży, tak, iż niewiadomo, dlaczego miałby się posługiwać nie tym dokumentem, lecz fałszowanym“.

Z Gdańska przewieziono Komendanta po kilku dniach do Spandawy, a po tygodniu — do twierdzy Wesel na granicy neutralnej Holandji. Komendanta i Sosnkowskiego przewożono zawsze oddzielnie, nawet innemi pociągami.

Tymczasem wieść o uwięzieniu Twórcy Legjonów i Jego najbliższego współpracownika wywołała w całem społeczeństwie polskiem żywiołowy protest. Zaprotestowała Tymczasowa Rada Stanu, zaprotestowało też Koło Polskie w Wiedniu, żądając wypuszczenia uwięzionych. A równocześnie z tem rozpoczęły się masowe protesty organizacyj i zgromadzeń w całym kraju, coraz częstsze uchwały rad miejskich i zebrań, coraz liczniejsze też i krwawsze demonstracje i starcia z policją i żandarmerją okupacyjną. Nastrój ten i podsycające go jeszcze, konspiracyjne ulotki i wydawnictwa, zjednoczyły cały Naród we wrogim do okupantów stosunku.

A w tym samym czasie, Komendant Piłsudski i Szef Sosnkowski, zamknięci w ponurych murach twierdzy pruskiej, strzeżeni byli z wielką surowością. Ciężkie, zaryglowane drzwi, a z drugiej strony zakratowane okienko, w którem „na wszelki wypadek“ dodano jeszcze gęste siatki izolowały więźniów od świata. Co dwie godziny wchodził dozorca do celi, zapalał światło sprawdzając... czy aresztowani nie uciekli. Jedynie przez dwie godziny dziennie mogli odetchnąć świeżem powietrzem, na spacerze po placu więziennym — każdy jednak w innych godzinach. Ale, mimo te wszystkie ostrożności, komendant więzienia zaraportował Berlinowi, że „nie może brać na siebie odpowiedzialności na wypadek ucieczki więźniów...“.

Wobec tego, w sierpniu 1917 r. przewieziono Ich do Magdeburgu. Tu dola ich polepszyła się nieco — Komendanta umieszczono nawet w oddzielnym trzypokojowym domku, stojącym w ogrodzie w środku twierdzy, strzegąc jednak przytem nadzwyczaj dokładnie, ciągle bojąc się ucieczki. Dostarczono Mu nawet książek i pism niemieckich, ale z Sosnkowskim nie pozwolono się widzieć. I dopiero rok później, w sierpniu 1918 roku, władze twierdzy odważyły się na przewiezienie Szefa Sosnkowskiego do domku, w którym mieszkał Komendant.

Lecz wkrótce potem, w listopadzie, sytuacja zmieniła się błyskawicznie. Klęska armji niemieckiej, zawieszenie broni, rewolucja — wstrząsnęły potęgą militarną okupantów, przynosząc równocześnie Więźniom Magdeburskim wolność. Tak opisuje ten moment Komendant Piłsudski w przedmowie do swych „Pierwszych bojów“:

„...w początkach listopada 1918 r. zjawili się dwaj oficerowie niemieccy, ubrani już po cywilnemu. Oświadczyli nam, że jesteśmy wolni i, że mamy natychmiast wyjechać do Berlina, skąd o 6-ej wieczorem tegoż dnia odjeżdżamy do Warszawy.

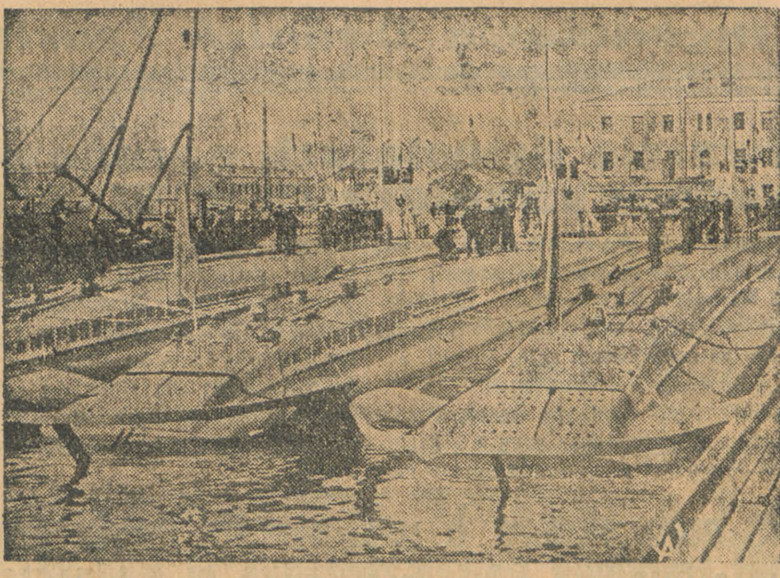
Gdy zdziwieni, oglądaliśmy cywilny ubiór oficerów, powiedzieli nam oni z zażenowaniem, że rewolucja wybuchła w Magdeburgu i, że wyjedziemy autami, nie jako wojskowi.

Przepraszając, prosili nas bardzo, byśmy nie zabierali żadnych swoich rzeczy z sobą, gdyż obawiają się, że może to zwrócić uwagę manifestantów...“ „Gdyśmy po przejściu, niby spacerkiem, niedalekiego mostu na Elbie przystanęli, zajechały dwa auta, które za chwilkę, w szybkim pędzie, uniosły nas ze zrewoltowanego miasta“.

Tak skończyły się dni niewoli Józefa Piłsudskiego w twierdzy magdeburskiej, które miała zamknąć ten męczeński łańcuch walk Jego o Niepodległość Narodu, wiodących poprzez więzienia i katorgi moskiewskie. A wraz z tem — w księdze dziejów naszych otwarła się nowa karta — karta zwycięstwa i potęgi — wypisana mocarną dłonią Wskrzesiciela i Budowniczego Polski.

J. Del.

Wizyta polskich łodzi podwodnych w Estonji



Polskie łodzie podwodne „Wilk“, „Ryś“ i „Żbik“ w porcie tallińskim.

Zlot harcerstwa w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu

Wczoraj przybyła do Krakowa delegacja zlotu harcerstwa w liczbie około 1200 harcerek i harcerzy

O godz. 9 pod pomnikiem grunwaldzkim w Krakowie wicepr. miasta dr. Kaplicki powitał delegację przemówieniem, na które odpowiedział przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego woj. Grażyński, podkreślając, że harcerstwo polskie, zgromadzone na zlocie jubileuszowym, uważało za swój obowiązek oddać hołd u trumny Wodza i w tym celu wysłało do Krakowa delegację. Po powitaniu oddziały harcerskie przemaszerowały na Wawel do Katedry. Tutaj wiceprzewodniczący Z. H. P. ks. kanclerz Mauersberger w asyście księży-harcerzy odprawił nabożeństwo żałobne. Po obu stronach ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe reprezentacyj skautów zagranicznych, harcerek i harcerzy. Po mszy św. ks. kanclerz Mauersberger wygłosił podniosłe kazanie, poświęcone Marszałkowi Piłsudskiemu, jako wodzowi Młodej Polski, poczem wszyscy zebrani przemaszerowali w skupieniu przez kryptę, oddając hołd Marszałkowi.

W godzinach popołudniowych delegacja udała się na Sowiniec, gdzie złożono ziemię z pobojowisk, zebraną przez chorągwie harcerskie ze swych terenów. Harcerki i harcerze wzięli udział w sypaniu kopca.

W nocy delegacja wyjeżdża do Częstochowy, gdzie jutro odbędą się uroczystości złożenia votum harcerskiego na Jasnej Górze.

Żułów jako pamiątkowy rezerwat

z czasów dzieciństwa Marszałka Piłsudskiego

Komitet Odbudowy Żułowa, po zakupieniu majątku rodzinnego Wodza Narodu — Żułowa, realizując uchwałę Walnego Zjazdu Związku Rezerwistów, przystąpił do odbudowy ośrodka. Roboty wstępne polegały na pracach konserwatorskich zabudowań ocalałych od pożaru, rekonstrukcyjnych (domu mieszkalnego — dawnej piekarni, wędzarni, piwnicy itd.), następnie na szeregu robót ziemnych i regulacyjnych (staw przy rzeczce Merze itd.).

Komitet rozważał na swych posiedzeniach kilka zasadniczych koncepcyj ostatecznego wyglądu Żułowa. Pa zasięgnięciu opinji konserwatorów i specjalnej powołanej przy Komitecie, Komisji Artystycznej — postanowiono rozpisać konkurs zamknięty na ostateczne rozplanowanie Żułowa. Z całości ośrodka (liczącego ogółem ok. 65 ha) wydzielono ośrodek dawnego dworu — otoczony z trzech stron rzeczką Merą, jako zasadniczy objekt konkursu. Tereny pozostałe przeznaczone są na gospodarstwo sadownicze, rolne itd. Na linji kolejowej Podbrodzie — Postawy wybudowany będzie przystanek kolejowy, od którego prowadzić będzie do majątku specjalna droga dług. ok. 1 km. Droga ta przetnie przyszły szlak Marszałka Józefa Piłsudskiego. Kraków — Warszawa — Wilno — Żułów.

Koncesją konkursu jest utrzymanie Żułowa, miejsca przyszłych pielgrzymek narodowych, jako pamiątkowego rezerwatu z czasów dzieciństwa Marszałka. Miejsce po spalonym dworze, w którym się Marszałek urodził, stanowić winno w kompozycji architektoniczno - ogrodniczej akcent dominujący, należycie uwydatniony przez odpowiednie zakonserwowanie fundamentów, płytę pamiątkową, ugrupowanie drzew itd. Przewidywana bowiem pierwotnie rekonstrukcja spalonego doru na podstawie istniejących fundamentów i opowiadań świadków— została zaniechana.

W rezerwacie nie mogą być projektowane żadne nowe budynki, czy drogi przejazdowe, prócz budynków istniejących.

W związku z ogłoszonym konkursem bawiła w dniu 19 bm. w Żułowie wycieczka, w której udział wzięli: członkowie sądu konkursowego, uczestnicy konkursu, oraz przedstawiciele Wileńskiego Podkomitetu Odbudowy Żułowa. Uczestnicy wycieczki zapoznali się dokładnie z istniejącym stanem dokonywanych robót, dawnych budynków i roślinności, oprowadzani przez prof. dr. Bujwida, który dzieciństwo swe spędził w dawnym Żułowie (lata sześćdziesiąte ubiegłego stulecia) i przez inż. - arch. J. Borowskiego, kierownika robót z ramienia Komitetu.

W czasie najbliższym odbędzie się łączne posiedzenie sądu konkursowego i uczestników konkursu — celem ostatecznego przedyskutowania wytycznych i ustalenia granic dopuszczalnych koncepcyj w ramach, przewidzianych ogólnie przez Komitet Żułowski.

Wołanie o ratunek wśród górskiego pustkowia

Dwa wypadki w Tatrach — Jeden z nich zakończył się śmiercią studenta-turysty

Zakopane, 21. 7. (PAT). W ciągu ubiegłego piątku i soboty wydarzyły się w Tatrach **dwa wpadki, z których jeden zakończył się śmiercią turysty.** W piątek popołudniu zaalarmowano miejscowe ochotnicze pogotowie ratunkowe, że na północno-wschodniej ścianie głównego szczytu mięguszowieckiego dwóch turystów **zawisło w sytuacji, z której wydobyć się nie może.** Wysłana natychmiast ekspedycja ratunkowa dotarła do turystów i **wybawiła ich z opresji, wyciągając** ich przy pomocy lin na bezpieczne miejsce, skąd turyści p. Luksemburg i p. Dąbrowski powrócili zdrowo i cało wraz z ekspedycją do Morskiego Oka.

Drugi wypadek wydarzył się w sobotę. W godzinach wieczornych do schroniska na hali Gąsienicowej zgłosił się przygodny turysta, zawiadamiając, że od strony Czarnego Stawu **słychać wołania o ratunek.** Bawiący w schronisku dwaj taternicy zorganizowali wyprawę ratunkową i udali się w stronę Kościelca, skąd dochodziły wołania. Po przybyciu nad Czarny Staw zaczęli trawersować żleb pod Kościelcem przy fatalnych warunkach atmosferycznych podczas deszczu i silnego wiatru halnego.

Po kilku godzinnych poszukiwaniach **znaleziono na ścianie turystę, studenta uniwersytetu warszawskiego, p. Kowadłę zupełnie wyczerpanego i załamanego psychicznie.** P. Kowadło opowiada, że tego dnia wraz ze swoim kolegą uniwersyteckim **Kazimierzem Kernem** udał się przez przełęcz Karpia na Kościelec. W drodze powrotnej zabłądzili i zamiast iść ku przełęczy, poszli na ścianki Kościelica w kierunku Zawracza, starając się wyjść do żlebu pod Kościelcem. W czasie przechodzenia przez ścianki, towarzysz jego **spadł w 60-metrową przepaść.**

Kowadło zaczął schodzić śladem w dół ku swojemu towarzyszowi, lecz gdy doszedł na miejsce wypadku, **zastał już tylko zwłoki.** Wobec tego zaczął schodzić wdół, by zawiadomić o wypadku pogotowie. Przy tem schodzeniu **sam natrafił na tak trudne miejsce, że nie mógł się z niego wydostać** i stamtąd dopiero wyratowała go ekspedycja ratunkowa.

Ekspedycja, posługując się wskazówkami p. Kowadły, udała się na miejsce, gdzie leżały zwłoki śp. Kerna. Zwłoki te znaleziono dopiero o godz. 2 i pół nad ranem w zlebie pod Kościelcem. Śp. Kern miał **rozstrzaskaną czaszkę i potłuczony bok.** Zwłoki w dniu dzisiejszym zaniesiono na halę Gąsienicową, a stamtąd do Zakopanego.

Zebranie zarządu głównego

i odprawa prezesów powiatowych Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII.

Dnia 20 lipca odbyło się w Toruniu plenarne zebranie zarządu głównego Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. pod przewodnictwem **prezesa zarządu głównego p. Zgrzebnioka.** Poza licznemi sprawami administracyjnemi omawiano szczegółowo sprawy **organizacyjne, wyszkoleniowe i inne aktualne zagadnienia.**

W dn. 21 lipca odbyła się **odprawa prezesów powiatowych** Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII., **której** zadaniem było **uchwalenie programu pracy na najbliższy okres** na polu ideowem, organizacyjnem, wyszkoleniowem i społecznem. Zjazdowi przewodniczył prezes zarządu Głównego p. **Zgrzebniok.** Przebieg odprawy był utrzymany **na poziomie bardzo wysokim i poważnym,** dyskusja była rzeczowa. **Tak odprawa,** jak i zebranie zarządu głównego w ideowej pracy Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. dała Związkowi impuls do dalszego prowadzenia **działalności.**

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 30 — Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy — Rok VI

Piłka nożna

CRACOVIA — LEGJA 4:1

Kraków 21. 7. (PAT). W niedzielę rozegrano tu mecz o mistrzostwo Ligi Cracovia — Legja. Zwyciężyła Cracovia 4:1 (0:0). Do przerwy przewagę ma Cracovia, która jednak zaprzepaściła wiele dogodnych pozycyj podbramkowych. Po przerwie w 11 minucie Szaller (Legja) zdobywa dla swoich barw bramkę. W 4 minuty później Góra wyrównuje. W 35 minucie zdobywa nową bramkę dla Cracovji Zabaczyński. Wreszcie wynik dnia ustanawia Forbas dwoma strzałami w 38 i 42 minucie. Sędziował p. Gruszka ze Śląska. Widzów 2000.

WACKER — POGOŃ 2:0

Lwów 21. 7. (PAT). W niedzielę we Lwowie rozegrano międzynarodowe spotkanie piłkarskie między wiedeńskim Wackerem a lwowską Pogonią. Zwyciężyli goście w stosunku 2:0 (2:0). Wiedeńczycy byli drużyną znacznie lepszą i wygrali zasłużenie. Pogoń osłabiona brakiem Matjasa w napadzie grała słabo. Sędziował p. Kuchar. Widzów 2000.

SKODA — SARMATA 2:0

W sobotę odbył się na boisku Skody mecz piłkarski o prawo udziału w walkach o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem grupy robotniczej Sarmatą a reprezentantem klubów grupy ogólnej WOZPN Skodą. Zwycięstwo odniosła Skoda w stosunku 2:0 (0:0).

W pierwszej połowie gra wyrównana z lekką przewagą Skody, która wzrasta jeszcze po przerwie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Gajger i Marjan. Widzów około tysiąca.

WARTA — GOPLANJA 10:1.

Ligowa Warta z Poznania bawiła w niedzielę w Inowrocławiu, gdzie rozegrała mecz towarzyski z miejscową Goplanją, zwyciężając 10:1 (4:1).

GRYF TORUŃ — SOKÓŁ I BYDGOSZCZ 4:3 (2:2).

Na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy odbyły się wczoraj, w niedzielę ostatnie w b. roku rozgrywki piłkarskie z serji spotkań eliminacyjnych o mistrzostwo A klasy pomorskiej pomiędzy toruńskim **Gryfem,** a miejscową drużyną **Sokoła I. Mecz zakończył sią wynikiem 4:3 (2:2) dla gości.** Sędziował p. Obst z Grudziądza.

Wynik ten ostatecznie eliminuje Sokoła I z A-klasy pomorskiej.

Dwa mecze piłkarskie w Toruniu

GWIAZDA (BYDGOSZCZ) — S. C. G. (GRUDZIĄDZ) 2:0 (2:0)

Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B., rozegrany pomiędzy drużynami Gwiazda (z Bydgoszczy) a niemiecką S. C. G. (Grudziądz) wygrała drużyna Gwiazda w stosunku 2:0 (2:0) Sędziował p. Gumowski. Widzów około 200 osób.

TKS 29 — JEDNOŚĆ 1:1 (1:1)

W meczu towarzyskim piłki nożnej zremisował TKS 29 z Jednością 1:1 (1:1) Z powodu brutalnej gry pod koniec zawodów sędzia zeszedł z boiska.

Otwarcie dziesiątych narodowych zawodów strzeleckich w Warszawie

Warszawa 21. 7. (PAT). W niedzielę odbyło się w Warszawie otwarcie **10-tych Narodowych Zawodów Strzeleckich, myśliwskich i łuczniczych.** Na strzelnicy stanęło **przeszło 300 zawodników** z całej Polski, zarówno wojskowych, jak cywilnych.

Otwarcie zawodów odbyło się na strzelnicy Związku Strzeleckiego przy ul. Zieleniecklej w obecności p. ministra spraw wewnętrznych **Zyndram-Kościałkowskiego,** dowódcy Okręgu Korpu Nr. 1 **gen. Jarnuszkiewicza,** wojewody **Jaroszewicza** oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Po oddaniu strzałów honorowych przez gości rozpoczęły się właściwe zawody. Odbywają się one w trzech strzelnicach warszawskich. Zawody **zakończą się za tydzień dnia** 28 bm.

Wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Polski oraz mecz dirt-trackowy Polska-zagranica w Bydgoszczy

Jak się dowiadujemy Komitet międzyklubowy bydgoskich klubów K. M. B. i M. K. B. S. urządza w dniu 14 i 15 sierpnia br. na stadjonie im. Marsz. Piłsudskiego **wyścigi dirt-trackowe o mistrzostwa Polski i mecz dirt trackowy Polska — zagranica.** Mistrzostwa Polski rozegrane zostaną pomiędzy polskimi asami, którzy zapowiedzieli swój przyjazd do Bydgoszczy. Mecz Polska — zagranica rozegrają najlepsi jeźdźcy polscy z mistrzami państw: **Austrji, Jugosławji, Niemiec** oraz z przedstawicielem egzotycznej **Abisynji,** 18-letnim murzynem dirt-trackistą **Gene Tellą,** zaliczanym do światowych specjalistów w jeździe motocyklowej na torze żużlowym.

Mistrzostwa polskie na torze żużlowym rozegrane zostaną poraz pierwszy w b. r. w Bydgoszczy i stanowić będą największą, a zarazem najciekawszą imprezą motorową tegorocznym sezonie sportowym.

Zwycięzcy wyścigów tych rozgrywek wejdą do **klasy dirt-trackistów międzynarodowych i zakwalifikowani zostaną do dalszych rozgrywek z motocyklistami Australji, Anglji, Niemiec oraz o mistrzostwa Europy i świata.** Rozgrywki trwać będą dwa dni i częściowo transmitowane będą przez Polskie Radjo. W związku z zawodami organizuje się szereg pociągów popularnych do Bydgoszczy, staraniem organizatorów władze m. Bydgoszczy przystąpiły do **przebudowy toru żużlowego,** który po naprawie stanowić będzie jeden z najlepszych tego rodzaju torów w Polsce.

Jędrzejowska mistrzynią Walji

Wspaniałe sukcesy naszej tenisistki w Anglji

Londyn 21. 7. (PAT). W New Port odbyły się w sobotę finały mistrzostw tenisowych Walji. Mistrzostwo zdobyła ponownie **Jędrzejowska,** bijąc swą partnerkę w dublu Noel, która również doszła do finału singla, w dwóch setach 6:3 6:2.

W grze podwójnej pań Jędrzejowska wraz z Noel **zdobyły mistrzostwo,** bijąc w finale siostry Green (Anglja) w dwóch setach 6:2, 6:1. W grze mieszanej Jędrzejowska **zdobyła również mistrzostwo Walji** wespół z mistrzem Austrji Artensem. W finale para polsko-austrjacka pokonała parę angielską Barlow — Gren w dwóch setach 6:1 6:1.

W ten sposób Jędrzejowska posiada **wszystkie trzy tytuły mistrzowskie Walji.** Z New Port Jędrzejowska udaje się obecnie do Sheffield, gdzie weźmie udział w mistrzostwach północnej Anglji.

Polski koń na pierwszem miejscu w wyścigach sopockich

Podczas międzynarodowych wyścigów konnych w Sopotach w ostatnim biegu o nagrodę miasta Oliwy **pierwsze miejsce zajął koń polski „SurmaIII" p. Kozimińskiego** pod dżokejem Gillem. W konkurencji tej stawało pozatem 10 koni niemieckich i gdańskich.

Sokół III Bydgoszcz — mistrzem Pomorza w piłce wodnej

Na pływalni wojskowej w Bydgoszczy zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo Pomorza w piłce wodnej. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna **Sokoła III z Bydgoszczy,** — uzyskując 4 punkty, mając stosunek bramek 10:1, drugie miejsce zajął **WKS Grudządz** z dwoma punktami.

Przerwane spotkanie tenisowe w Grudziądzu

W dniu wczorajszym gościli w Grudziądzu tenisiści toruńskiego Lawn-tenis klubu, rozgrywając mecz tenisowy z 64 p. p. — Mecz przerwano z powodu deszczu przy stanie 5:2 dla toruńskiego klubu Lawn-tenisowego.

Tępić chamstwo na boiskach sportowych

Jedna z naszych Czytelniczek w liście do redakcji porusza wysoce niemiłe stosunki, jakie się zakradły do polskiego świata sportowego (awantury na boiskach, wypadki bójek i pobicia zawodników itp. przyjemne kwiatki) i które słusznie winny być piętnowane przez cały świat kulturalny.

Czytelniczka nasza pisze:

...W ubiegłą niedzielę rodzina moja, znajomi i ja byliśmy świadkami niekulturalnego zachowania się publiczności i częściowo graczy w rozgrywce tenisowej między klubem toruńskim a bydgoskim. Uważny widz od pierwszej chwili mógł zauważyć nieżyczliwe, w każdym razie mało życzliwe ustosunkowanie się do siebie przeciwników. — Przed południem zachowanie się uczestników oraz publiczności było jeszcze możliwe, lecz po południu z napływem większej liczby publiczności, mecz powoli przeobrażał się w widowisko gorszące. Mianowicie wówczas gdy ktoś pod koniec pozwolił wejść z ulicy smarkaterji, która z nieopisanym hałasem wpadła na plac ku wielkiemu zdumieniu widzów i zajęła miejsca stojące za trybunami. Wykrzyknikami, ordynarnemi powiedzeniami i huraganowym śmiechem obiecująca ta młodzież witała wszelkie niepowodzenia sportowców z Bydgoszczy i nikt z klubu tutejszego, **dosłownie nikt** nie znalazł w sobie tyle rycerskiego ducha sportowego, by uchronić gości od wielkiego zdenerwowania, które ich ogarnęło; że mimo wszystko wygrali, to jest wyłącznie ich zasługą i słusznie wygrana im się należy.

Ja, jako widz, mimo, że było mi to obojętne, kto wygra, bo uważam, że oklaski należą się temu, kto dobrze gra, życzyłam wprost tenisistom z Bydgoszczy zwycięstwa niejako w nagrodę za to, co ich nerwy musiały wytrzymać...

Podobne rzeczy zdarzają się pono przy rozgrywkach sportowych w całej Polsce (np w Katowicach itd.) i świat kulturalny **musi to potępić bezwzględnie.** W rozmowie z jednym z tutejszych graczy, na zarzut, że wpuszczono młodzież ową do środka placu tenisowego, usłyszałam odpowiedź, że pono ma być to w myśl życzeń pewnego ministerstwa ażeby młodzież biedniejszą wpuszczać bezpłatnie na rozgrywki sportowe;

Słusznie — ale nie w celach peszenia przeciwnika lecz w wychowawczych. Niech ta młodzież nauczy się i w przeciwniku cenić dzielność i zręczność, lecz nigdy nie nienawidzieć go, dlatego tylko, że odnosi zwycięstwo. Gdzie tu duch sportowy!!! Gdzie t. zw. „fair play". Takie zachowanie się jak niedzielne, to nie jest przejęcie się sportem lub jego zrozumienie, to hodowanie sportowego łobuzerstwa, a na łobużerstwa nie powinno być miejsca w naszej odrodzonej Ojczyźnie"!

W nadziei, że moje słowa znajdą odpowiednie echo w Jego poczytnem piśmie kreślę się z wysokiem poważaniem **M. K.**

Mistrzostwa Pomorza w pięcioboju

Wczoraj rozegrano w Bydgoszczy zawody lekkoatletyczne w pięcioboju pań i panów i mistrzostwo Pomorza. W pięcioboju pań pierwsze miejsce zajęła **Książkiewiczówna z Sokoła bydgoskiego,** zdobywając 142 punkty W pięcioboju panów pierwsze miejsce **zajął Albin Mikrut z Sokoła bydgoskiego,** zdobybywając 2410 pkt.

Profesor Bassani o Polsce i Polakach

Najmłodszy uczony włoski w Gdyni

Mieć dwadzieścia siedem lat i być **doktorem praw i nauk ekonomicznych i dyplomatycznych profesorem Uniwersytetu w Medjolanie,** a ponadto dyrektorem medjolańskiego **Instytut badań międzynarodowych,** to prawdziwy sukces i zapowiedź wielkiej karjery naukowej, którą rozpoczął od 2-ch lat najmłodszy bodajże, profesor wyzszych uczelni italskich **Gerolano Bassani,** który wydelegowany został do Gdyni na tegoroczne wykłady w Kollegjum międzynarodowem imienia Pierwszego Marszałka Polski.

Profesor Gerolano Bassani od kilku dni bawi w Gdyni i żałować należy, że pobyt jego dobiega już kresu, gdyż żywe zainteresowanie zagadnieniami polskiemi wogóle, a gdańsko-polskiemi i pomorskiemi w szczególności pozwala sądzić, że pobyt jego w Polsce nie przejdzie bez pożądanego echa.

W wydawanem przez Instytut, na którego czele stoi od dwóch lat, piśmie, doskonale redagowanych „Le relazioni internationali" nieraz ukazują się ciekawe artykuły o Polsce.

Obecnie profesor Bassani zamierza poświęcić specjalne studjum Gdyni i w tym celu zbiera materjały i statystyki i stara się ją poznać bezpośrednio na tyle, na ile pozwala młodemu uczonemu nieznajomość języka polskiego.

W ATMOSFERZE SERDECZNEJ GOŚCINNOŚCI.

— „Moja pierwsza podróż do Polski wywarła na mnie duże wrażenie — mówi prof. Bassani. Od chwili przekroczenia granicy byłem oczarowany tym nastrojem grzeczności i serdeczności, którą spotykałem na każdym kroku czy to ze strony celników, czy to ze strony rewidujących paszport policjantów.. Ta sympatyczna **atmosfera gościnności** pochłonęła mnie całkowicie od tej chwili i jest dotychczas jednem z największych wrażeń mojego pobytu w Gdyni.

Uważam to za **niezmiernie wartościowy czynnik zbliżenia międzynarodowego** i jeżeli na pierwszym planie swych wrażeń stawiam to pierwsze to właśnie dzięki jego ukrytemu głębokiemu znaczeniu międzynarodowego łącznika.

KULTURA ROLNICZA.

Drugie wrażenie odebrane przelotnie z okien wagonu była wysoka kultura uprawnych pól, czyniąca na nas włochach specjalnie silne wrażenie, gdyż w naszym kraju wysoko dźwignięto tę dziedzinę narodowego gospodarstwa i umiemy porównać i ocenić poziom polskiego rolnictwa.

ROZWÓJ GDYNI.

Dla mnie jako badacza ustrojów międzynarodowych i międzynarodowych stosunkow politycznych specjalnie ciekawym jest pobyt w Gdyni, będącej cennym równoważnikiem międzynarodowej polityki gospodarczej na Bałtyku i na wschodzie Europy.

Jej świetny rozwój potwierdzający i uzasadniający nacisk, który położono na jej szybki rozrost jest specjalnie uwypuklony w chwili obecnej, gdy nierozwiązaną pozostaje kwestja gospodarki Gdańska.

Widzę Gdynię w chwili, gdy sytuacja ekonomiczna Gdańska przerzuca na nią ciężar przeładunku i interesów handlowych polskich portów, ale znane mi cyfry i obserwacje praktyczne nie pozwalają uważać tej chwili za specjalnie korzystną dla Gdyni, gdyż **przy najbardziej nawet harmonijnej i celowej gospodarczo pracy portu gdańskiego rozwój Gdyni jest zapewniony w dotychczasowem tempie.**

STARY SENTYMENT Z CZASÓW GARIBALDIEGO.

Dla nas Włochów specjalnie bliski i zrozumiały jest ów sympatyczny entuzjazm wszystkich Polaków dla Gdyni. My widzieliśmy co to jest twórczość, pęd, wiara w swoją przyszłość i w swoje siły i wiemy co to jest uzasadniona duma z ich twórczych przejawów.

Szkoda tylko, że Polska tak mały nacisk kładzie na propagandę zagraniczną. **We Włoszech naprzykład stosunek do Polaków opiera się raczej na starym sentymencie, datującym się z czasów Garibaldiego, z** czasów zlania się uczuć w wspólną tęsknotę do wolności i walki o nią, ale, niestety, dzisiaj te wszystkie zdobycze niepodległego Państwa Polskiego, które z podziwem oglądam na każdym kroku tutaj są właściwie znane bardzo mgliście.

— „Mimo to ostatnio szereg pięknych manifestacyj na cześć Polski w związku z żałobą narodową wskazywał jednak na to, że i współczesna historja Polski również dobrze znana jest Włochom!

POCZUCIE PAŃSTWOWOŚCI.

— „Ostatnie manifestacje i cała literatura poświęcona Marszałkowi Piłsudskiemu, świadczą o wielkiem uczuciu, z jakiem naród włoski, umiejący ocenić patrjotyzm i bohaterstwo, odnosił się do człowieka, **który był uosobieniem ideałów bohaterstwa w walce o wolność i wielkość swego kraju.**

Uczucie to było tem silniejsze, że Italja Mussoliniego posiada gruntownie wyrobione **poczucie państwowości.** To poczucie państwowości, poczucie siły Państwa reprezentował Marszałek Piłsudski.

Zbliżenie narodów i wzmocnienie bazy pokoju światowego możliwe są tylko przy zbliżeniu państw silnych wewnętrznie. Państwo o mocnym ustroju reprezentuje pozytywne wartości pokojowe: Mocny ustrój oparty na poczuciu państwowości jest najlepszym czynnikiem pokojowym — daje on poszczególnym narodom o silnym ustroju **wspólne zasady i wzajemne zrozumienie.**

CEZARE BALBO O ITALJI I POLSCE W IX WIEKU.

Ostatnio badacze historji natrafili na bardzo ciekawe dzieło naszego wielkiego historyka z ubiegłego wieku Cezare Balbo, pisane w chwili, gdy i Italja i Polska znajdowały się pod obcem jarzmem. W studjum tem Balbo pisze o **konieczności oparcia pokoju europejskiego na dwóch silnych państwowo organizmach, któremi winne być Italja i Polska.**

Ta prorocza myśl wydająca się czczą mrzonką, jest dzisiaj rzeczywistością, z którą nie można się nie zgodzić. Myśl tę logicznie rozwija samo życie.

WSPÓLNA ZASADA.

Jestem szczęśliwy, że osobiście zwiedzając w Polsce jako historyk i ekonomista dochodzę do przekonania, że Włosi i Polacy znaleźli tę „wspólną zasadę", o której mówiłem.

Że poczucie państwowości jest głęboko zakorzenione w Polsce Piłsudskiego nam Włochom Mussoliniego mówi o tem Gdynia.

M. A.

Stypendja dla studentów Kaszubów

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, w związku z uchwałą Rady Nadzorczej przyznał subwencję w wysokości 6.000 zł. na ufundowanie na rok szkolny 1935-36 stypendjów dla trojga młodych ludzi obojga płci, narodowości polskiej, rdzennych kaszubów, arbiturjentów gimnazjów w Gdyni, Orłowie, Wejherowie, Kartuzach i Tczewie oraz gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, mających zamiar kształcić się w Głównej Szkole Handlowej w Warszawie.

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego

nie patronuje imprezom handlowym

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego komunikuje:

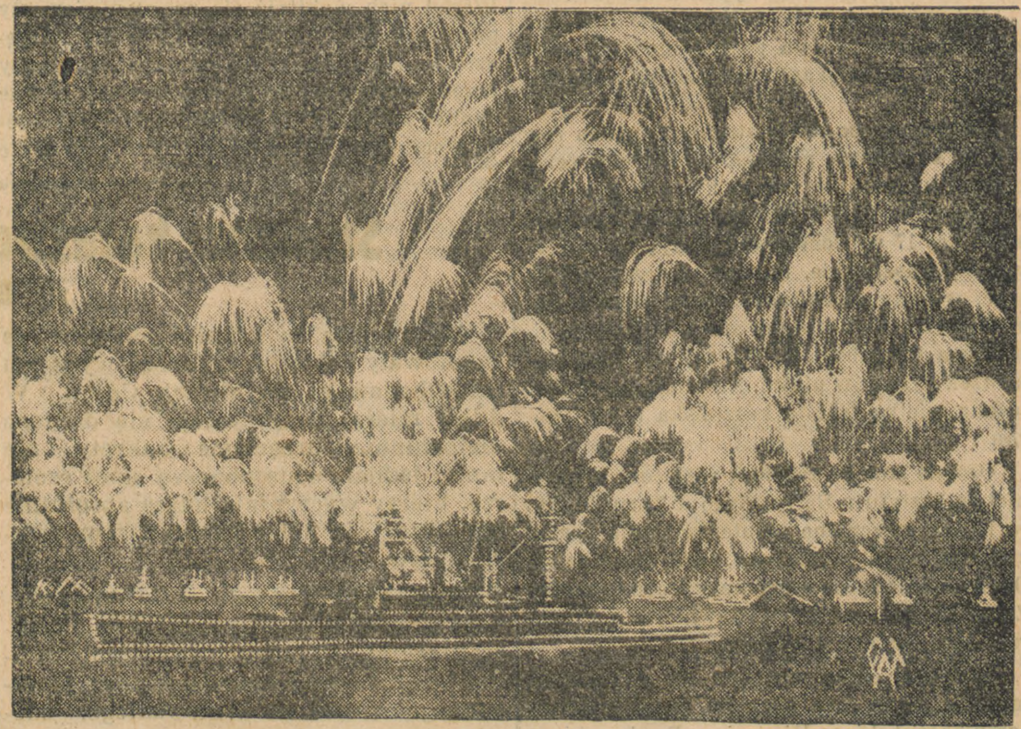
Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu otrzymał dotychczas od osób prywatnych i różnych firm handlowych szereg propozycyj udzielenia protektoratu Komitetu dla różnych imprez handlowych, wzamian za udział w zyskach.

Nie podając w wątpliwość intencyj tych propozycyj, Wydział Wykonawczy odrzuca zasadniczo możliwość wchodzenia przez Komitet Naczelny w jakiekolwiek spółki handlowe, lub udzielanie jego protektoratu dla imprez, podejmowanych poza nim.

Stanowczo zaś przeciwstawi się opatrywaniu podobizną, lub inicjałami Marszałka przedmiotów codziennego użytku, produkowanych masowo, oraz przestrzega obywateli przed nabywaniem pseudoartystycznej tandety pod postacią wszelkiego rodzaju biustów, figurek i podobizn Józefa Piłsudskiego, fabrykowanych przez różnych anonimowych przedsiębiorców.

Sekcja plastyczna Naczelnego Komitetu prowadzi prace nad przygotowaniem do użytku powszechnego artystycznych rzeźbiarskich i malarskich wizerunków Marszałka. O rezultatach tej pracy ogół będzie informowany w miarę jej postępów.

Fantastyczne widowisko



Podczas wielkiej parady floty angielskiej, zorganizowanej na zakończenie uroczystości jubileuszowych 25-lecia panowania króla Jerzego V wszystkie defilujące okręty były wspaniale iluminowane, z których puszczano rakiety, co złożyło się na **wspaniałe widowisko.**

Wykłady o epoce Marsz. Piłsudskiego w Kolegjum Międzynarod. Wykładów Akademickich w Gdyni

W myśl uchwały Senatu Kolegjum, powziętej na posiedzeniu żałobnem w dniu 14 maja br., stworzono, celem trwałego uczczenia pamięci Wodza Narodu, stały dział w Kolegjum, poświęcony życiu i działalności Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W dniu 18 i 19 bm. rozpoczęli pierwsze wykłady w tym dziale, delegowani przez Wojskowe Biuro Historyczne pp. **mjr. dypl. Józef Moszczyński** (3 wykłady na temat: „Zarys strategiczny kampanji polsko-sowieckiej 1919/20 r.") i **kpt. Hugo Zieliński** (2 wykłady na temat: „Dzieje wojenne Legjonów Polskich").

Na wstępie tych wykładów przemówił rektor Kolegjum **prof. Hilarowicz,** podkreślając ważność stałego działu poświęconego epoce Józefa Piłsudskiego i dziękując Wojskowemu Biuru Historycznemu i prelegentom. Zkolei przemawiali przedstawiciele studentów zagranicznych p. dr. Milosław Horka z Pragi, p. Dragos Denković z Belgradu, p. Joan Ognanovici z Czerniowiec i p. Elemer Ondrcska z Budapesztu, podkreślając, że wielka postać Marszałka Józefa Piłsudskiego i Jego rola w dziejach Polski jest im dobrze znana i że wdzięczni są Kolegjum za umożliwienie im pogłębienia swoich wiadomości w tej dziedzinie.

Obaj prelegenci wykładali w języku polskim, ze streszczeniem w języku francuskim, wzgl. niemieckim dla cudzoziemców.. (d)

Konsolidacja rezerw technicznych armji

W dniu 12 lipca br. rozpoczął się w Modlinie, w Centrum Wyszkolenia Saperów, I. Zjazd Kol. b. Wychowanków Szkół Podchorążych Rez. Saperów.

Zjazd zagaił Komendant C. W. Sap., p. ppłk. M. Hajkowicz podnosząc doniosłą rolę oficera rezerwy sapera w dziele rozwoju techniki i przygotowania obrony Państwa. W imieniu Stowarzyszenia Techników Polskich p. prof. Radziszewski zjazd powitał, poczem, po wysłuchaniu referatu o konieczności konsolidacji rezerw technicznych armji, wygłoszonego przez inż. H. Janczewskiego, uczestnicy Zjazdu wzięli udział w pokazie i demonstracji najnowszego sprzętu saperskiego. W obradach popołudniowych przedyskutowano projekt statutu Związku Inżynierji Wojskowej, uzgodniony poprzednio z najwyższemi władzami wojskowemi oraz opracowano formy współpracy Związku z Komisją Doświadczalną C. W. Sap. i władzami wojskowemi, oraz sposoby szkolenia rezerw technicznych armji. Po referatach fachowych, wojskowo - technicznych p. kpt. Z. Ratajskiego oraz p. mjr. inż. St. Michałowskiego, uczestnicy Zjazdu wzięli udział w uroczystym apelu wieczornym XIII kursu Szkoły Podchor. Rez. Saperów, poczem w podniosłym nastroju udano się przed pomnik Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, gdzie złożono wieniec.

W drugim dniu Zjazdu, po przyjęciu na plenum projektu statutu, Zjazd powołał do życia Związek Inżynierji Wojskowej, zwracając się równocześnie z apelem do oficerów i podchor. rez. poszczególnych broni technicznych o stworzenie podobnych organizacyj celem późniejszego połączenia się w jeden wspólny Związek Techniki Wojskowej.

Do Zarządu Zw. Inż. Wojskowej weszli: inż. H. Janczewski (przewodniczący), inż. J. Domaniewski, inż. J. K. Puzyna, inż. W. Pawłowski, Z. Piekuth, F. Zakrzewski, J. Słaboszewicz.

Odebranie raportu na placu Rewji, Msza św. i defilada, którą przyjmował w imieniu p. Min. Spraw Wojskowych p. gen. bryg. Jarnuszkiewicz, d-ca Okręgu Korpusu Nr. I w otoczeniu wyższych oficerów saperów oraz DOK. zakończyła część oficjalną Zjazdu, poczem odbył się wspólny obiad żołnierski, w czasie którego, w mocnych żołnierskich słowach przemówił p. gen. bryg. C. Jarnuszkiewicz, oraz w imieniu dowódcy saperów p. ppłk. Skąpski. Po licznych jeszcze przemówieniach, obiad przeciągnął się w serdecznej atmosferze koleżeńskiej.

I Zjazd Rezerwy Saperów, w wyniku dwudniowych obrad, zapoczątkował pracę o dużem znaczeniu, powołując do życia organizację, która będąc ściśle związaną z armją czynną i wojskowo zdyscyplinowaną — przyczyni się niezawodnie w wielkiem dziele **organizowania obrony Państwa.**

Na ziemiach Pomorza

W. BABINICZ

Nasi milusińscy z za kordonu

wypoczywają na ziemiach Pomorza

Wizytujemy kolonje dzieci polskich z Niemiec. Jest ich w tym roku na Pomorzu wyjątkowo dużo. Prawie w każdym powiecie po dwie i więcej. Wszystkie są nader licznie obesłane przez naszych rodaków z obczyzny, wszystkie ruchliwe, pozostają pod baczną i troskliwą opieką ruchliwego Związku Zachodniego.

Dzieci pochodzą z różnych stron: z pogranicza, G. Śląska, Warmji, Prus, Hamburga, Królewca, Berlina i in. Wiek różny od dziesięciu lat do piętnastu. Środowisko przeważnie rzemieślnicze, robotnicze, najczęściej jednak to dzieci bezrobotnych, dla których czterotygodniowy pobyt w kraju jest prawdziwym i jedynym wypoczynkiem. O wypoczynku tym marzy się cały rok, roi się najbardziej fantastyczne plany i zasypuje się już w zimie Związek Zachodni stosem listów.

Prowadzenie kolonji nie jest rzeczą łatwą, a strona wychowawcza, nastręczająca wiele trudności, jest zwykle na długo przed rozpoczęciem kolonji dokładnie i wszechstronnie przemyślana. W ciągu bowiem czterotygodniowego pobytu w kraju dzieci nietylko muszą z reguły być doskonale odżywiane, ale i zapoznać się nawzajem, przywiązać i pokochać okolicę, w której przebywają i dowiedzieć się wiele rzeczy o Polsce jej życiu współczesnem i historji. Jeśli się pomyśli, że wiele dzieci nie włada wogóle językiem ojczystym, niektóre zaś mówią źle i tylko nieliczne władają nim względnie poprawnie — to będziemy mieli obraz wysiłków komitetów i personelu wychowawczego. O jakiejś nauce lub systematycznej pracy — wobec przemęczenia całoroczną pracą — nie może być mowy, szuka się więc innych dróg by pod płaszczykiem zabaw i zdrowej rozrywki wpoić w duszę i umysł dziecka pierwiastek partjotyczny, wzbudzić zamiłowanie do kultury polskiej i chęć posługiwania się w życiu codziennem językiem ojczystym.

To też niemal wszystkie kolonje istniejące na Pomorzu prowadzone są systemem harcerskim, z uwzględnieniem podziału na zastępy, współzawodnictwem, gawędami i ogniskami, podnoszeniem sztandaru i zachowaniem wszystkich form pracy w drużynie harcerskiej. System ten — poza innemi — ma i ten dobry skutek, że dzieci po powrocie do Niemiec wstępują bardzo chętnie do polskich drużyn harcerskich i stanowią zdrowy narybek do przyszłych zrzeszeń starszoharcerskich.

Jednym z najpoważniejszych środków wychowawczych jest piosenka.

Kiedy w ub. roku opuszczaliśmy Polskę — opowiadają nam **chłopcy przebywający na kolonji w Toruniu** — umieliśmy śpiewać dwadzieścia ładnych piosenek polskich. Po powrocie do Niemiec nauczyliśmy je śpiewać naszych kolegów — Niemców i często śpiewaliśmy je razem w szkole.

Przykład ten mówi za siebie. A chociaż nikt z nas niema najmniejszej intencji uczenia dzieci niemieckich piosenek polskich, to jednak fakt, że dzieci kolonijne piosenek tych nie zapomniały, świadczy o atmosferze wychowawczej danej kolonji.

Pragę na tem miejscu publicznie podkreślić ten fakt i wyprowadzić pewne sfery z błędnego mniemania, jakoby na kolonjach uprawiano propagandę antyniemiecką. **Tylko wyjątkowo ciasne umysły mogą podejrzewać o podobną pracę społeczeństwo i wychowawców polskich.** Kwestyj podobnych wogóle się nie porusza, a jeśli się mówi o polityce to tylko przedstawiając stanowisko Polski na tle europejskiem. Zresztą skala zainteresowań tych dzieci jest zbyt odległa od spraw politycznych, aby móc z niemi na tematy te rozmawiać. Wychowawcy ograniczają się jedynie do prostowania fałszywych pojęć o Polsce, jej obszarze i stanie zaludnienia i niektórych faktach historycznych.

O rządzie Rzeszy mówi się **zawsze lojalnie**, wdrażając w dzieci szacunek do władzy i kraju, który im **gościnności swojej udzielił.**

Odżywianie dzieci jest smaczne i obfite. Otrzymują one pięć posiłków dziennie bez ograniczeń w porcjach, tak że po 4-ch tygodniach przybywają na wadze przeciętnie **3 i pół do 4 i pół kg.** To też rodzice jak mogą okazują swoją wdzięczność nadsyłając listy w formie swej niekiedy naiwne, lecz jakże wzruszające i wiele mówiące.

„Nie wiem, czy kiedy zobaczę ukochaną Ojczyznę — pisze jeden z ojców — lecz od syna swojego wiem o Niej bardzo dużo. Nie przestaję też jej kochać coraz więcej, a wam, najdrożsi rodacy, którzy tyle serca daliście memu dziecku, niech Bóg zapłaci i ma w swojej wiecznej opiece...".

* * *

Dzieci z kolonji toruńskiej wracają 29 b. m., zaś w niedzielę 28 bm. o godz. 19 odbędzie się ostatnie uroczyste pożegnalne ognisko, na które Komitet zaprasza społeczeństwo toruńskie. Niechże dzieci opuszczą kraj w przekonaniu, że dola ich jest bardzo bliska starszemu społeczeństwu, dla którego życie braci zagranicą stanowi jedną z największych trosk. — Bliższe szczegóły o tem ognisku podamy niebawem.

Pracownicy kolejowi w hołdzie Wodzowi Narodu

W celu należytego uczczenia pamięci Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, powstał z inicjatywy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Naczelny Komitet, którego zadaniem jest zjednoczyć i wzmóc wysiłki społeczeństwa polskiego, aby uczucia czci dla Wodza znalazły odpowiednie odzwierciedlenie.

Zadaniem Komitetu jest nietylko utworzenie pomnikowego dzieła, któreby na wzór piramid egipskich przetrwało tysiące lat, ale również chodzi o cel wychowawczy, o udział całego społeczeństwa w akcji uczczenia człowieka, który żył, pracował i myślał tylko dla Polski i tylko o Polsce.

Na wezwanie Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Wodza stanęli w pierwszym szeregu kolejarze, których ofiarność mimo skromnych zarobków zawsze była i jest wielka.

Dnia 12 lipca rb. pracownicy kolejowi Okręgu Pomorskiego na zebraniach, odbytych w Toruniu, Bydgoszczy, Gdyni, Grudziądzu, Tczewie, Chojnicach, Karsznicach, Laskowicach i Kartuzach postanowili **opodatkować się w wysokości 1% poborów miesięcznych ze wszystkiemi dodatkami na przeciąg dwóch lat,** deklarując zebraną kwotę do dyspozycji Naczelnego Komitetu.

Postanowienie to powinno być przykładem dla pozostałej części społeczeństwa polskiego.

Wystawa pomorsko-kaszubska wyprawy pomorskiej harcerzy

na zlocie jubileuszowym Związku Harcerstwa Polskiego w Spale

W obszernym hangarze na terenie zlotowym wyprawy Pomorskiej Harcerzy mieści się wystawa pomorsko - kaszubska organizowana przez harcerzy pomorskich. Wystawę przygotował przez długi czas i obecnie prowadzi dh Edward Poppek z Chojnic.

Już przed samem wejściem do hangaru zwracają uwagę dwa piękne modele, jeden ślizgowca, drugi żaglowca pod pełnemi żaglami.

Na froncie po lewej stronie hangaru rozłożone są bardzo pomysłowo wyroby ceramiczne kaszubskie, wśród których znajdują się bardzo cenne i rzadkie okazy ceramiki sięgające 17 w. Następnie rzucają się w oczy wyroby kaszubskie, ludowe w drzewie: jak tace, wyroby gałązkowe, wzory haftów kaszubskich. Na osobnym stole leży obfita literatura kaszubska w postaci regionalnych książek i zbiorów pieśni. Na środku leży rozłożona wielka trąbita kaszubska t. zw. „buzon".

Osobne stoisko zajmują rozłożone wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, które budzą szczególne zainteresowanie przez zwiedzających wystawę „zagraniczników". Obok mieszczą się eksponaty Polskiego Zw. Zachodniego, szereg wydawnictw o Pomorzu, jego historji i kulturze.

W tylnej części hangaru na widocznem miejscu wiszą dwa portrety, jeden znanego poety kaszubskiego Hieronima Derdowskiego drugi słynnego średniowiecznego rytownika Daniela Chodowieckiego, którego Niemcy podobnie jak i Kopernika przywłaszczyć sobie chcieli. Pod portretem wisi list własnoręczny Chodowieckiego, w którym podkreśla swą polskość i zaznacza, że każdy kto go uważa za Niemca czyni mu wielką krzywdę.

Prawą stronę hangaru zajmują eksponaty wykonane przez harcerzy pomorskich. — Wśród nich wybijają się na plan pierwszy prace harcerzy z Chojnic i Brodnicy. Wszędzie w hangarze porozwieszane są obrazy przedstawiające krajobraz pomorski, piękne okolice kaszub, Charzykowa, dalej z wybrzeża morskiego i portu Gdyni. Są tu całe cykle obrazów przedstawiające historyczne budowle Torunia i Chojnic.

Z dumą pokazujemy rozłożone pierniki toruńskie, królów polskich, rycerzy, talerze itp. Nawet goście zagraniczni znają Toruń jako źródło najlepszych pierników.

Wystawę zwiedziło już dużo gości a także szereg wybitnych osobistości między innemi p. wojewoda dr. Grażyński — przewodniczący ZHP., Inspektor armji gen. dyw. Norwid-Neugebauer, Kurator Okr. Szk. Poz. dr. Pollak, drh. hm. Olbromski — naczelnik Harcerzy, ppłk. Klementowski — kier. Okr. Ośrodka PW i WF.

Każdemu z gości wciskają harcerze do ręki pocztówki propagandowe, broszurki o Pomorzu i morzu, znane „Dziesięcioro przykazań o ziemi pomorskiej" itp.

O propagandzie naszej ziemi i morza jak widać nie zapominają harcerze na zlocie.

A. Felski.

Komunikat Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 102

W dniu 19 bm. objął stanowisko przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 102 sędzia Sądu Okręgowego Raszeja.

Biura Okręgowej Komisji Wyborczej, która swoją siedzibę ma w Grudziądzu, mieszczą się w gmachu Ratusza, w pokojach 209 (sala obrad Komisji) i 210 (biuro przewodniczącego i sekretarjat).

Biuro Okręgowej Komisji Wyborczej czynne jest codziennie w godzinach od 8—15 i od 17—20.

Numer telefonu Okręgowej Komisji Wyborczej 11-91.

Pierwsze posiedzenie Rady Powiatowej powiatu kościerskiego

Dnia 16 bm. odbyło się w Kościerzynie pod przewodnictwem p. starosty pierwsze zebranie nowej Rady Powiatowej.

M. in. uchwalono wysłać do Pana Wojewody Pomorskiego telegram następującej treści:

„Zebrana dnia 16 lipca 1935 r. na swem pierwszem posiedzeniu konstytucyjnem pierwsza Rada Powiatowa powiatu kościerskiego, powołana do życia na podstawie polskich praw ustrojowych, przesyła Ci, Dostojny Włodarzu Ziemi Pomorskiej, wyrazy hołdu i wdzięczności za Twą niezmordowaną działalność zmierzającą do podniesienia poziomu życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego na Pomorzu.

Równocześnie zapewniamy Cię, Panie Wojewodo, że w pracach naszych kierować się będziemy dążeniem do podniesienia poziomu życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego w powiecie kościerskim a temsamem do utrwalenia mocarstwowej potęgi Rzplitej w myśl wskazań zgasłego Wodza Narodu śp Marszałka J. Piłsudskiego".

Rada Powiatowa.

Straszna katastrofa samochodowa

w Gdyni

Niema dnia, by kroniki policyjne nie zanotowały jakiegoś cięższego wypadku samochodowego na ulicach Gdyni. W dużej mierze przyczyniają się do tego niefortunnie urządzone zakręty, nie mniej jednak winę ponoszą sami szoferzy, którzy wyczyniają harce absolutnie nie licząc się z bezpieczeństwem przechodniów.

Przedwczoraj doszło znów do strasznego zderzenia w olicy wiaduktu na ulicy Śląskiej. W momencie mijania wiaduktu, motocykl przedsiębiorcy budowlanego Antoniego Wołowskiego, zderzył się z jakimś samochodem prywatnym, który w „kawalerskiem" tempie najechał z zakrętu. Skutki katastrofy były okropne. Wołowski wyleciał z motocyklu i uczyniwszy salto mortale, spadł na jezdnię, doznając złamania kręgosłupa, połamania nóg i ciężkich ogólnych kontuzyj. Pasażer jego, siedzący w przyczepce motocykla niej. Siernicki, wyszedł z katastrofy bez oka, z dotkliwie poranioną twarzą i wewnętrznemi obrażeniami. Motocykl rozleciał się dosłownie w drzazgi.

Szofer samochodu, który spowodował to zderzenie „dodał gazu" i umknął nie oglądając się nawet na swe ofiary.

Nikt z przechodniów zajętych pomocą rannym nie zauważył niestety numeru rejestracyjnego samochodu.

Karetka pogotowia odwiozła nieszczęsnych motocyklistów do szpitala. Istnieje słaba nadzieja utrzymania Wołowskiego przy życiu.

Dzień w Toruniu

Poniedz. 22 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek: Marji Magd. — Wtorek: Apolinarego

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 22 lipca

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami i burzami głównie na wschodzie kraju. Dość ciepło. Silne chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro w śródmieściu dyżuruje: Apteka „Pod lwem" na Rynku Starom.; na Bydgoskiem Przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Nieczynny.

REPERTUAR KIN.

MARS: „Karnawał i miłość".
LIRA: „Świat jest zakochany".
ŚWIATOWID: „Pani i szofer"
ARJA: „Teraz i zawsze" i „Dama z Moulin Rouge".
CORSO: „Stracony Express" i „Flip i Flap".

WYSTAWY.

— **Dziś i codziennie** od godz. 10 do 18 wystawa dzieł malarskich art. mal. Leszka Pindelskiego w willi przy ul. Słowackiego 35.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **„Dzwon" — Toruń;** w poniedziałek lekcja o 19,45; z powodu zbliżonego występu w radjo, obecność wszystkich konieczna.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO

W urzędzie Stanu Cywilnego w Toruniu zameldowano w dalszym ciągu następujące **urodzenia:** szewc Jan Jasnoch (córkę);
śluby: pomocnik handlowy Bernard Dombek z Martą Oczkówną.
zgony: Jerzy Aleksander Mueller — Piekary 3 — 2 mies., Janina Marja Dąbrowska Podgórna 12 4 lata.

NADBRZEŻE:

Wyładowano 5 wagonów cukru, 3 węgla, 3 mąki; naładowano zaś 1 wagon oleju w beczkach, 1 cysternę smoły.

STATKI

Zatrzymały się u brzegu toruńskiego na trasach: Tczew — Warszawa statki „Atlantyk" i „Francja"; Warszawa—Tczew „Mars" „Belgja"; Warszawa — Gdańsk „Krakus"; Gdańsk — Warszawa „Eleonora"; Warszawa — Toruń hol. Spółdzielnia Wisła bez ładunku; hol. Bawarja z 2 próżnemi berlinkami; Toruń — Bydgoszcz hol. Spółdzielnia Wisła z 2 próżnemi berlinkami; Toruń — Warszawa hol. Minister Lubecki z 3 berlinkami różnych towarów.

Nowa spółdzielnia rolnicza w Toruniu

Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne członków założycieli nowej spółdzielni Rolniczej. Zebraniu przewodniczył p. Myslakowski. Obecny był również p. starosta Skórewicz. Referat propagandowy wygłosił p. Masłowski. Po dyskusji nad referatem przystąpiono do uchwalenia statutu.

Następnie ustalono nazwę spółdzielni: Toruńska Spółdzielnia Rolnicza w Toruniu z odpowiedzialnością udziałami. Z kolei odbył się wybór członków rady nadzorczej w osobach pp. Adamczyk, Gniot, Bagiński, Kwiatkowski, Szczepkowski, Borowski, Balcerek. Udział wynosi 10 zł. od pełnych 100 ha. Najwyżej do 300 zł., wpisowe 3 zł.

Sygnały świetlne na maszcie Rozgłośni Toruńskiej

Od nocy z piątku na sobotę intryguje nietylko Torunian, ale i okolice naszego miasta w promieniu kilkunastu kilometrów ukazujące się na horyzoncie mrugające czerwone światła.

Są to próby ostrzegawczych sygnałów, dokonywane od trzech dni na antenowej wieży Rozgłośni Toruńskiej. Jest to inowacją zwłaszcza ze względu na nocne loty aeroplanów nietylko bardzo pożądana, ale konieczna.

Próby te trwają całą noc. Wszystkich świateł będzie 5, z tych jedno w połowie masztu stałe, dwa na trzech czwartych masztu mrugające i dwa stałe na szczycie.

Czerwone te sygnały po ostatecznem wypróbowaniu będą się jarzyły od zmierzchu do świtu.

Estetyka i żołądek
na placu Bankowym

Słusznie ludzie, przybywający do Torunia po raz pierwszy, zwracają uwagę nietylko na piękno jego zabytków budowlanych, lecz i na malowniczość, jaką mu nadaje morze zieleni, rozciągające się ku zachodowi tuż za Fosą Staromiejską. Takiej ulicy Bydgoskiej i ciągnącego się między, nią a Wisłą parku pozazdrościć mogą niemal wszystkie miasta Rzplitej.

Pieczę nad tą zielenią zarówno co do regulacji terenów, jak i pod względem botanicznym roztacza troskliwie wydział dóbr i lasów Zarządu Miejskiego.

Ostatnio prowadzi on prace nad niwelacją zalesionego wzgórza, bezpośrednio dotykającego placu Bankowego i przyszłej alei 700-lecia. Siłami grupy kilkudziesięciu junaków i przeszło setki angażowanych do doraźnych robót bezrobotnych kobiet przecina się tu drogi i aleje, urządza się między niemi skwery w przyszłości zakwiecone tak, jak przy ul. Szopena.

Okolica ta więc nabierze wkrótce cechy niemniej estetycznej, niż inne, już wyżej wymienione, a zwracające na siebie uwagę przybyszów.

Jeśli jeszcze zostanie wreszcie ukończona owa nieszczęsna aleja 700-leja, a otwarte ku wygodzie publiczności zagadkowe podziemia pośrodku placu Bankowego, — to będzie nic do życzenia.

Dotyczy to strony estetycznej.

Ale zasługują tu na uwagę również względy żołądka, obserwowane od strony społecznej.

Miancwicie te zgórą sto bezrobotnych kobiet, to po większej części matki rodzin, mające po jednem, dwojgu i więcej dzieci. Podzielono je więc na brygady po kilkanaście osób, które pracują na zmianę tak, żeby posiadające większą rodzinę zarabiały więcej od mniej obarczonych.

To też, — jeśli te pracują po 11 godzin dziennie, to mające na utrzymaniu więcej osób pracują 20 godzin tygodniowo.

W ten sposób działa tu i czynnik społeczny.

Osiąga się zatem częściowe zadowolenie wymagań estetycznych ludzi sytych z jednoczesnem również częściowem, bo w miarę sił i możności zaspokojeniem potrzeb żołądka ludzi głodnych.

Toruń bez kąpieliska
Jedyny zakład kąpielowy zamknięty — Potrzeba groszowych kąpieli

Niejednokrotnie już kołataliśmy do władz miejskich Torunia, zwracając ich uwagę na rażący brak kąpieliska ludowego. Gdyby nie to, że jesteśmy na miejscu i jest to dla nas fakt namacalny, nigdy byśmy nie uwierzyli, że jest w Polsce miasto wojewódzkie liczące przeszło 60.000 mieszkańców a nie posiadające takiego urządzenia.

Czyż nieznanem jest Zarządowi Miasta od stu lat przeszło utarte zdanie, że stopień cywilizacji narodów mierzy się ilością zużywanego przez nich mydła. Zdanie naogół trafne — ale nie w Toruniu. Bo gdzież torunianie mają tego mydła używać, jeśli niema w mieście zakładu, w którym najwięcej mydła odchodzi.

Ktoś z zarządu miasta tłomaczył w tych dniach, że przecież, gdy pora ku temu to setki, a nawet tysiące ludzi kąpią się w Wiśle. Tak, ale wiemy, co to za kąpiel. Przedewszystkiem sezon jej trwa tylko parę lub małe, nawet bardzo małe kilka miesięcy. Powtóre jestto plażowanie, pływanie i pławienie aż do tonięcia w chłodnej stosunkowo wodzie, ale nie normalna całoroczna kąpiel w gorącej wodzie z mydłem, nie wanna, nie natryski, których w Toruniu niema na lekarstwo.

Dlaczego?

Bo jedyny zakład kąpielowy, istniejący od lat przy ul. Łaziennej, został niedawno zamknięty.

Teraz miasto wojewódzkie Toruń jest bez zakładu kąpielowego, zwłaszcza dostępnego dla szerszych mas, które nie mają prawa do korzystania bezpłatnego z wanien Ubezpieczalni Społecznej. Ta wprawdzie sprzedaje i nieubezpieczonym kupony swoich wanień przy ul. 3 Maja 17 po zł 1,50 od osoby i wanny, ale to nie rozwiazuje kwestji, bo „przyjemność" ta nie jest dostępna, ze względu na stosunkowo dość wysoką cenę dla większości mieszkańców.

Potrzebne jest kąpielisko ludowe a więc minimalnie tanie, na którego budowę nie widzimy niestety przewidzianej pozycji w kredytach budżetu, przyjętych już przez Radę Miejską.

To też jeżeli splendor słynnej kamienicy „pod Gwiazdą" w Staromiejskim Rynku nie upadł, jeżeli jego gwiazda do tej pory nie przygasła to nie dzięki obrotom fabryki mydła, prowadzonej od wieków przez jej właścicieli, lecz jedynie z uwagi na jej bogatą barokową architekturę, podziwianą przez turystów, to dzięki tej figurze alegoricznej, rzezanej z drzewa i do tej pory zdobiącej klatkę schodową domu Wendischów.

Zarząd Miasta, na szczęście, nie zabrał jej dotąd do Muzeum, jak drzwi z Czerwonego śpichrza, lecz równocześnie, na nieszczęście Torunian, nie zatroszczył się o wstawienie, powtarzamy, do budżetu odpowiednich kredytów na utrzymanie w czystości i ochędostwie swych obywateli.

frg.

Na białym czworoboku

Mars — „Karnawał i miłość"

Słynny aktor rewjowy ulubieniec kobiet jest nie bardzo wiadomo dlaczego zadłużony po uszy. Raz po raz napastują go wierzyciele, przed którymi zamierza zemknąć do Ameryki. Zanim jednak nie ureguluje rachunków, niema mowy o wyjeździe.

Dla zdobycia gotówki aktor musi więc śpiewać kolejno piosenkę reklamową, to w kwiaciarni, to w salonie mód. to znów w magazynie samochodowym. Mniej go już jednak chęci wyjazd, gdyż na horyzoncie pojawiła się właśnie młoda dziewczyna. Dziewczyną jest Lien Deyers o miłej, naiwnej towarzysce. Aktora gra Herman Thimig, obdarzony dźwięcznym głosem i dobremi warunkami zewnętrznemi.

Motywy Straussa stanowią podkład dla ilustracji muzycznej.

Migawki toruńskie

Kawa i kobieta

Tym razem nie chodzi o przewrotność kobiecą. O, nie! Przewrotną może być także... kawa.

— Panie, proszę raz przewrotną! — zamawia gość kawę u kelnera.

— Proszę bardzo! — odpowiada stołowy i migiem na stoliku ukazuje się owa przewrotna ciecz.

Kawa przewrotna! Dziwna nazwa. A to ci łajdaczka. I dlaczego: nie „odwrotna", „fałszywa", „kłamliwa", „perfidna" podstępna, przeniewiercza, tylko właśnie „przewrotna".

— Panie, ależ ta kawa przewrotna u was jakoś paskudna! — grymasi gość.

Nie wytrzymałem i wtrąciłem się:

— A cóż pan chcesz, czy coś, co jest przewrotne może być zarazem dobre? Wiadomo, przewrotność — paskudna cecha charakteru. Czy kobieta przewrotna może być dobrą kobietą?

Rozmyślając na ten temat, przyszedłem do wniosku, że jednak ludzie nie są konsekwentni. Zamawiają kawę przewrotną, i chcą żeby była dobra, a jeśli mogą pić kawę dobrą, piją przewrotną. (es)

Z Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Toruniu

Wczorajsze posiedzenie Towarzystwa Rolniczego Powiatowego pod przewodnictwem prezesa p. Adamczyka rozpoczęło się od lustracji działalności zarządu, którego dokonali prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. Schedlin-Czarliński, wicedyrektor Pom. Izby Rolniczej inż. Serczyk. Na zebraniu zarządu obecni byli wszyscy członkowie oraz p. starosta Skórewicz.

Prezes PTR. p. Schedlin-Czarliński poinformował zebranych o uzyskanych ostatnio przez delegację PTR. u p. Ministra Rolnictwa ustępstwach, mianowicie zniesieniu 20 proc. dodatku do państw podatku gruntowego i przyrzeczeniu rozłożenia na dwie raty państwowego podatku gruntowego. Ponadto lustratorzy zwrócili uwagę, aby zarząd specjalnie poświęcił się pracy nad polepszeniem bytu małorolnych w swoim powiecie. Równocześnie w dyskusji podniesiono kwestję założenia nowej spółdzielni celem wyeliminowania pośrednictwa przy sprzedaży zboża. Na tem dyskusję zakończono.

Likwidacja Pomorskiego Stowarzyszenia Spółdzielni Rolniczo-Handlowej

Pod przewodnictwem p. Ziemby odbyło się likwidacyjne posiedzenie Pomorskiego Stowarzyszenia Spółdzielni Rolniczo-Handlowej. Po referacie wygłoszonym przez p. Masłowskiego wywiązała się krótka dyskusja, w której podniesiono możliwość reaktywacji spółdzielni, jednak okazało się, że powyższe zamierzenie jest bezcelowe. Uchwalono spłatę długów spółdzielni w wysokości 100.000 zł., poczem posiedzenie zamknięto.

Piorun uderzył w most im. Piłsudskiego

Wczoraj przed samą godziną 12 w południe podczas przechodzącej nad Toruniem burzy z ulewą i piorunami, jeden z nich uderzył w pierwszy od strony Podgórza filar nowego mostu im. Piłsudskiego.

Momentalnie uległy spaleniu odłączniki sekcyjne, **stopiła się żelazna rura o średnicy 2,5 cala, spadając nadół płynnemi jaskrawo rażącemi bryłami.**

Wypadek ten spowodował na pewien czas brak prądu a więc i przerwę półtoragodzinną w ruchu tramwajowym na linji nr. 4 z placu Bankowego przez most do głównego dworca-Przedmieście.

Natychmiastowe zarządzenie elektrowni, która wysłała na miejsce wypadku pogotowie, przywróciło około godz. 18 i pół ruch normalny.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Konstytucyjne posiedzenie Komisji Morskiej

Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

W dniu 18 lipca br. odbyło się w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Gdyni posiedzenie konstytucyjne Izbowej Komisji Morskiej.

Posiedzenie zagaił prezes Izby p. Stanisław Tor, podnosząc znaczenie prac Komisji Morskiej, w którejześrodkowywać się powinny prace nad całokształtem polskich zagadnień morskich. Z faktu, że Polska posiada tylko jeden port, którego znaczenie dla gospodarstwa kraju wciąż wzrasta, wynika różnorodność zadań, stojących przed Komisją. Potwierdzenie znaczenia Gdyni dla życia gospodarczego Polski znajdujemy w fakcie, że około 40 proc. całego obrotu Polski z zagranicą przechodzi przez port gdyński. W dalszym ciągu swego przemówienia p. prezes Tor podkreślił znaczenie polskiej marynarki handlowej dla rozwoju handlu zamorskiego Polski i wskazał na niedostateczność jej udziału w przewozach towarów importowanych i eksportowanych. Gdy udział własnej bandery państwowej w portach morskich normalnie ocenia się na 25 proc., to udział bandery polskiej w portach polskiego obszaru celnego stanowi zaledwie 7 proc., tymczasem ten sam udział Niemiec we własnych portach sięga 57 proc. W tych warunkach niezbędny jest ze strony Komisji Morskiej wielki wysiłek i inicjatywa.

Na propozycję prezesa Tora wybrano jednogłośnie na przewodniczącego Komisji Morskiej p. radcę Juljana Rummla, a na zastępców wiceprezesa Izby p. F. Kollata i radcę p. L. Byczkowskiego.

W dalszym ciągu obrad Komisji wysłuchano referatu wicedyrektora Izby p. Kawczyńskiego o pracach nad reformą i usprawnieniem funkcjonowania rzeczoznawstwa portowego. Już w najbliższym czasie wydane będą nowe przepisy dla rzeczoznawców od miary i wagi towarów, którzy w przyszłości będą nosili nazwę zaprzysiężonych wagowych i mianowanych talimanów. Nowe przepisy uregulują również sprawę zatrudnienia personelu pomocniczego. Podane przez p. dyrektora Kawczyńskiego wytyczne pracy rzeczoznawców przyjęte zostały przez Komisję Morską, która wkrótce ma się zebrać ponownie dla zatwierdzenia wspomnianych wyżej nowych przepisów. Następnie korespondent Izby p .dr. T. Bierowski wygłosił referat pt. „Zagadnienia komunikacji morskiej w związku z sytuacją bilansu handlowego". Temat, opracowany przez dra Bierowskiego, znajduje się w ścisłej łączności z pracami, przedsięwziętemi przez czynniki rządowe przy współpracy samorządu gospodarczego nad aktywizacją bilansu handlowego Polski. Praca polskiej marynarki handlowej w tym zakresie ma znaczenie podwójne, z jednej strony wywiera ona wpływ bezpośredni na kształtowanie się przewozów towarów polskich, a z drugiej przyczynić się może do uaktywnienia polskiego bilansu płatniczego, o ile towary, sprowadzane do Polski i z Polski, przewożone będą statkami polskiemi.

Po szczegółowem zanalizowaniu udziału polskiej marynarki handlowej w ogólnych przewozach towarów przez porty polskiego obszaru celnego, który to udział przedstawia się ze względu na nikły tonaż polski w sposób niezadowalający (zaledwie 7 proc.), dr. Bierowski wykazał, że udział tejże floty w utrzymywaniu regularnych połączeń linjowych przedstawia się o wiele pomyślniej, dając w stosunku do Gdyni 20 proc. tych połączeń, a w stosunku do Gdańska 29 proc. połączeń. Ten stan rzeczy przy dalszej planowej rozbudowie może w poważnym stopniu przyczynić się do skupienia znacznej ilości przewozów towarów polskich na statkach polskiej marynarki handlowej.

Dr. Bierowski wskazał dalej na pomyślne kształtowanie się stosunku przypływu dewiz za uskutecznione przewozy do jednostki tonażu brutto. Jednostka tonażowa brutto w polskiej marynarce handlowej wyraża się pod tym względem kwotą 160 złotych, o ile się ją oblicza na podstawie łącznych wpływów frachtowych i pasażerskich, wynoszących 223 zł. na tonę. Ta sama jednostka pod banderą norweską (frachty i pasażerowie łącznie) wynosi zaledwie 128 złotych, pod banderą szwedzką 221 złotych, pod banderą fińską 123 złote.

Nie mniej jednak, wobec faktu, że polska marynarka handlowa uczestniczy jedynie w około 7 proc. w obrotach portów polskiego obszaru celnego, zdaniem dr. Bierowskiego można na podstawie wpływów dewizowych netto zainkasowanych w r. 1934 przyjąć hipotezę, iż rokrocznie płacimy około 75 miljonów złotych dewiz obcym armatorom, przyczem strata ta wyraża się nietylko w braku dopływu tych dewiz, lecz również często w konieczności nabywania ich za złote polskie.

Na zakończenie swego referatu dr. Bierowski sformułował następujące wnioski, dotyczące komunikacji morskiej z punktu widzenia obecnej sytuacji bilansu handlowego:

1) ponieważ bilans handlowy odgrywa przeważającą rolę w polskim bilansie płatniczym—pozostaną wpływy z frachtów morskich jedną z tych nielicznych pozycyj bilansu płatniczego, którą można wydatnie zwiększyć, a to tembardziej, że relatywne wpływy dewizowe obliczone na jednostkę tonażową należą pod banderą polską do rzędu najwyższych w porównaniu z innymi krajami.
2) dotychczasowe wyniki polskiej floty handlowej stwierdzają jej dodatnią rolę w utrzymaniu względnie powiększeniu eksportu na rynkach zamorskich.
3) Mimo obecnych trudności konjunkturalnych i kryzysowych istnieją możliwości rozbudowy sieci polskich linij regularnych.
4) Rozbudowa ta powinna iść, tak jak dotychczas, drogą równomiernej rozbudowy połączeń bezpośrednich, oraz połączeń dowozowo - rozwozowych.
5) Zwiększenie sieci połączeń dowozowo - rozwozowych może nastąpić również drogą stworzenia polskiej flotylli statków motorowo - żaglowych, pracującej w ścisłem porozumieniu z dotychczasowemi przedsiębiorstwami żeglugowemi.
6) Poza żeglugą regularną należy dążyć do rozbudowy żeglugi nieregularnej, a to drogą modernizacji tonażu, oraz stworzenia odpowiednich warunków, celem zainteresowania inicjatywy prywatnej rozwojem tej żeglugi, oraz zapewnienia jej stałego dopływu ładunków masowych.
7) Celem zorganizowania jednokierunkowych ładunków masowych winny Izby Przemysłowo - Handlowe patronować porozumieniu ekspedytorów swojego okręgu i nadzorować działalność powstałych w tym celu zrzeszeń.

Wnioski te Komisja przyjęła jednogłośnie, przyczem podkreślonem zostało, że będą one służyły do dalszych prac Izbowych nad poruszonym w referacie dra Bierowskiego zagadnieniem.

W sprawie zbytu nasion oleistych w kampanji 1935-36 r.

Warunki zbytu nasion oleistych na bieżącą kampanję zostały już w ogólnych zarysach uzgodnione między Centralą Obrotu Nasionami Oleistemi a przemysłem olejarskim. Również ustalone zostały jednolite, zagwarantowane przez przemysł olejarski ceny na nasiona rzepaku, rzepiku (jarego i ozimego), lnu i konopi, których wysokość będzie wzrastała progresywnie co miesiąc.

Wyznaczone ceny płacone będą przez olejarnie w pełnej wysokości za nasiona suche, zdrowe i czyste. Ponieważ każdy rolnik ma możność do pewnego stopnia doczyszczenia i dosuszenia nasion u siebie w gospodarstwie, z tego względu winien tylko taki towar, we własnym dobrze zrozumałym interesie, dostarczać na sprzedaż.

Celem ułatwienia producentom przetrzymywania nasion oleistych i tym sposobem umożliwienia im skorzystania z wyższych cen w okresie późniejszym, zostały uruchomione:

1) kredyt rejestrowy pod zastaw nasion (zastawowy),
2) kredyt zaliczkowy na nasiona dla gospodarstw włościańskich.

Wysokość oprocentowania tych kredytów wraz z wszystkiemi kosztami połączonemi z udzielaniem kredytu wynosić będzie **3 proc. w stosunku rocznym.** Z udzielonych kwot pożyczek nie mogą być potrącane zaległe raty podatku gruntowego, ani żadne inne należności, za wyjątkiem reszty nieuregulowanego kredytu zastawowego z roku ubiegłego.

Kredyt zastawowy na nasiona oleiste jest rozprowadzany przez instytucje bankowe, państwowe i prywatne, oraz przez większe firmy rolniczo - handlowe, do których należy się zwracać bezpośrednio.

Wysokość kredytu wynosić będzie ca. 50 proc. wartości nasion oleistych według cen ustalonych.

Kredyt zaliczkowy będzie udzielany producentom nasion oleistych przez Centralną Kasę Społek Rolniczych oraz jej oddziały Kasy Stefczyka i niektóre Komunalne Kasy Oszczędności. Wysokość udzielanego kredytu zaliczkowego wynosić będzie dla siemienia lnianego 20 zł. za 100 kg oraz dla rzepaku, rzepiku i konopi 50 proc. wartości tych nasion.

Pozatem nadmienia się, że istnieje możliwość zwolnienia zastawionych nasion oleistych, przez przeniesienie zastawu na zboża lub strączkowe.

Ze względu na to, że regularny i sprawny odbiór nasion oleistych przez olejarnie zależeć będzie od równomiernego rozłożenia podaży nasion oleistych ze strony producentów, koniecznem jest, aby producenci mając zapewnione stałe i wzrastające z każdym miesiącem ceny — wykorzystali w jaknajszerszej mierze kredyty udzielane na nasiona oleiste, a temsamem nie wywoływali nadmiernej i nie dającej się opanować podaży w okresie pożniwnym.

Zgłoszenia nasion oleistych na sprzedaż kierować należy do Stowarzyszenia Producentów Nasion Oleistych R. P. (Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 7), wraz z prawidłowo pobranemi próbkami nasion (250 gr. półfuntowe), podaniem przybliżonej wielkości (w podwójnych centnarach) partji na sprzedaż począwszy **od dnia 1 sierpnia br.**

Wywóz węgla przez port gdański w czerwcu 1935 r.

W czerwcu wyszło z Gdańska z węglem 79 statków z 156.969 t., w czem do Francji wywieziono 69.440 t., do Szwecji 30.560 t., do Italji 16.494 t., do Danji 15.610 t., do Algieru 10.275 t., do Holandji 5.730 t., do Norwegji — 4.665 t., do Belgji 3.545 t., do Estonji 650 t.

ALICE DE PAYER Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

49) **Powieść historyczna**

Marysia siedziała bez maski i uśmiechała się, upojona swoją pierwszą miłością.

Kasia zakryła liśćmi lukę, uczynioną przez baroneta, i powróciła do swej pani. Nic nie rzekła, ale nagły błysk jej oczu zwrócił uwagę sir Reginalda.

— Oho! — pomyślał. — Przeczuwam, że sprawy polskie ułożą się doskonale bez mego udziału!

— Lepiej będzie wyprowadzić stąd biedną hrabinę — wyrzekł tonem fałszywej troskliwości. — Nie trzeba, aby ktoś ją ujrzał w tym stanie, a szczególnie, aby się domyślił przyczyny jej niepokoju.

Dziwne oczy Kasi, oczy kota - tygrysa, rzecby można, po tych słowach przybrały łagodny wyraz. Dziewczyna skierowała na baroneta spojrzenie, pełne przedziwnej słodyczy.

— Tak, proszę pana, pan ma rację — rzekła. I dziękuję serdecznie za troskliwość.

Z wielką wściekłością zmięła papier, który trzymała w ręku podczas całej sceny.

— Tak trzeba robić z listami tego przewrotnego zbrodniarza!....

I rzuciła na ziemię bilet, który pan de Premore kazał oddać jak najprędzej hrabinie. Potem wyprowadziła swoją panią z troskliwością iście matczyną.

Zaledwie obie kobiety zeszły ze schodów, sir Reginald podniósł zmięty papier i przeczytał:

„Droga Heleno, nie zwierzaj się mężczyźnie w jasno-niebieskim stroju z fioletowemi wypustkami... Nie ja będę nosił ten strój. Postaram się ciebie odnaleźć i wyjaśnić ci wszystko... Jestem zawsze u twoich stóp".

— Cóż to, do djabła? — wyrzekł prawie głośno baronet. — Któż więc przebywa tutaj z Marysią, również w błąd wprowadzoną? Muszę się dowiedzieć!

Zbliżył się do lekkiej zasłony z liści, starając się posłyszeć jakieś słowa, ale dźwięki muzyki tłumiły głosy. Musiał się więc zadowolić podglądaniem. Zdecydował, że nie opuści wego stanowiska obserwacyjnego, dopóki nie wyświetli tej dziwnej tajemnicy.

W tem miejscu musimy powrócić do Marysi i postarać się usłyszeć rozmowę, jaką prowadził z nią prawdziwy monarcha, podczas gdy fałszywy nerwowym krokiem przechadzał się po salonach, zaniepokojny nieobecnością hrabiny Łazowskiej.

Ludwik XV znalazł się w obliczu dziewczyny niezepsutej i cnotliwej. Mimo młodego wieku tak bardzo był przyzwyczajony do wyrafinowania dam dworu, że było dlań prawdziwą rozkoszą, gdy poczuł niekłamany dreszcz wzruszenia Marysi, kiedy całował jej ręce.

— Czy nie zechcesz pokazać mi swej pięknej twarzyczki bez zasłony?

Marysia uśmiechnęła się i zdjęła maseczkę.

— Ludwiku, ty wcale mnie nie poznajesz...

— Panna de Carbonnelles! — pomyślał król.

I nagle, dzięki darowi pamięci wzrokowej, jaki zdaje się być przywilejem królów, przypomniał sobie wprowadzenie na dwór Marysi i niewytłumaczone wzruszenie, jakie ogarnęło ją na widok pułkownika szwoleżerów.

— A to chłopiec ma szczęście!... Najlepsze, że pan de Premore wyglądał tak, jakby go to wcale nie obchodziło! — myślał dalej Ludwik XV.

— Nic mi już nie mówisz, Ludwiku. Czy ty kochasz mnie tylko wtedy, gdy noszę maskę?

Król pośpieszył z należną odpowiedzią na takie pytanie. Ależ ty mnie więcej całujesz, niż mówisz do mnie!... Ależ, Ludwiku...

— Droga, droga Marysiu! — szeptał Ludwik XV, który powoli zatracał poczucie rzeczywistości.

— A! Pierwszy raz wymówiłeś moje imię!

— Pierwszy raz? — pomyślał królewski uwodziciel. — Do djabła! Chciałbym wreszcie wiedzieć, jak daleko zaszedłem z tą rozkoszną dziewczyną, jako Premore!

— Ależ Marysiu! — rzekł. — Przecież nie całuję się po raz pierwszy!

— Ależ tak! — odrzekła Marysia z rozkoszną naiwnością. — Wiesz dobrze, że aż do dziś...

— Aż do dziś?

— ...Zdałeś się nawet nie pamiętać o tem, że istnieję.

— Dziś odrobiłem stracony czas — odrzekł król z uśmiechem.

— Ludwiku?

— Co, droga Marysiu?

— Boję się! Zdejm tę maskę! Uśmiechnąłeś przed chwilą i nie poznałam cię...

— Co za dziecinada!

— Tak, zdejm maskę... Wydało mi się nagle, że pan jest wyższy od pana de Prémoré!...

— Cóż za szaleństwo, Marysiu! Pójdź lepiej w moje ramiona.

— I właśnie, pan mnie zanadto ściska! To wszystko zaczyna mnie niepokoić...

I Marysia odpychała króla, który porwał ją w objęcia i przycisnął do serca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z całego kraju

OBRAŻONY OBROŃCA KOMUNISTÓW

Przed sądem przysięgłych w Krakowie wznowiona została rozprawa przeciwko 18 komunistom. Podczas przesłuchiwania świadka nastąpiła wymiana zdań między świadkiem a jednym z oskarżonych. Świadek oświadczył: „nie jestem takim wyrzutkiem społeczeństwa, jak komuniści". Obrońca postawił wniosek upomnienia świadka za te słowa, czemu sprzeciwił się prokurator. Po wyjaśnieniach obrońcy sąd udzielił mu nagany i postanowił protokół zajścia przesłać do prokuratury. Obrońca zrzekł się obrony.

15.000 DZIECI NA PÓŁKOLONJACH RODZINY KOLEJOWEJ

„Rodzina Kolejowa", kontynuując swą akcję opieki nad dziećmi, prowadzoną w okresie roku szkolnego w postaci dożywiania kilku tysięcy dziatwy szkolnej, w okresie wakacyjnym, zorganizowała dla 15000 dzieci półkolonje. Na pokrycie kosztów, związanych z organizacją i prowadzeniem półkolonji dla dzieci pracowników kolejowych, zarząd główny „Rodziny Kolejowej" wstawił do preliminarza budżetowego na rok bieżący kwotę 148.055 zł.

Półkolonje „Rodziny Kolejowej" zapewniają licznej rzeszy ubogiej dziatwy przebywanie w ciągu dnia w zdrowotnych warunkach na łonie przyrody, zdrowe i posilne pożywienie, oraz należytą opiekę wychowawczą. Jednocześnie, odciągając młode pokolenie od zabaw ulicznych, chronią je od złych wpływów i przyczyniają się w ten sposób do pomyślnego jego rozwoju.

ZABÓJSTWO NA DANCINGU.

Kabaret „Tabarin" przy ulicy Narutowicza w Łodzi był widownią niesłychanego zajścia. Koło godz. 3 nad ranem usiłowało do lokalu wejść dwu jakichś mężczyzn w towarzystwie dwu kobiet. Ponieważ byli oni pijani, portjer Stefan Osiecki nie chciał ich wpuścić.

Przybysze sforsowali drzwi wejściowe. Portjer usiłował ich powstrzymać jeszcze przy wejściu na salę wynikła awantura w czasie której jeden z nich dobył rewolweru i dwukrotnie strzelił do Osieckiego.

Trafiony w serce i wątrobę portjer bez życia osunął się na ziemię.

Wśród gości kabaretowych powstała zrozumiała panika. Zaalarmowano policję, która obu sprawców przytrzymała. Okazali się nimi bracia Kozalowie jeden z Kalisza, drugi z Kutna.

SPÓR O GOŁĘBIA ZAKOŃCZYŁ SIĘ ZABÓJSTWEM.

Niezwykłego zabójstwa dokonano we wsi Malawa pod Rzeszowem. Poszło o gołębia, który przybłąkał się. Spór o gołębia zamienił się w bójkę. Po jednej stronie walczyli: Józef Biskup, Aleksander Ancula i Stanisław Pelc, po drugiej 50-letni Wawrzyniec Czarnota i jego 22-letni syn Jan. W wyniku bójki Jan Czarnota został zabity, ojciec zaś ciężko ranny. Sprawców zabójstwa aresztowano.

SAMORZĄDY WOJ. KRAKOWSKIEGO W TROSCE O RUCH LETNISKOWY

Odbył się w Zakopanem zjazd przedstawicieli powiatowych związków samorządowych i gmin województwa krakowskiego, — organizowany przez Związek Powiatów RP. Tematem obrad zjazdu były sprawy letniskowe na terenie województwa. W obradach wzięli udział p. wicewojewoda krakowski dr. Tadeusz Walicki, naczelnicy wydziałów urzędu wojewódzkiego, wszyscy starostowie wojew. krakowskiego reprezentanci wydziałów powiatowych i gmin.

Zebranie zagaił p. wicewojewoda Walicki, poczem dyr. Związku p. Franciszek Branny wygłosił referat pt. „Rola samorządu terytorjalnego w dziedzinie popierania ruchu letniskowego", referent Związku w Krakowie mgr. Smolec referat pt. „Miejscowe potrzeby w zakresie ruchu letniskowego" i referent centrali p. Stanisław Michalski referat pt. „Formy organizacyjne popierania ruchu letniskowego w powiecie".

KATASTROFALNE BURZE W WOJ. LWOWSKIEM

Nad miejscowościami Nowa Grobla, Oleszyce i Lubaczów na przestrzeni między Jarosławiem a Rawą Ruską w woj. lwowskiem szalała katastrofalna burza, połączona z gwałtowną wichurą.

Około dwóch godzin padał **grad, którego grudki ważyły około ćwierć** kg. Grad powybijał szyby w kilkuset domach, a nawet spowodował obrażenia osób, zdążających wówczas szosą. **Pociąg musiano kilkakrotnie zatrzymywać w drodze,** gdyż na całej przestrzeni biegnie tylko jeden tor kolejowy, a dokoła nasypu rosną gęsto drzewa, które wiatr powywracał. — Dopiero po usunięciu wielu przeszkód pociąg z Jarosławia przybył do Rawy Ruskiej ze znacznem opóźnieniem.

Plony na polach są zniszczone.

Programy radjowe

Wtorek, 23 lipca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik poranny oraz Pogad. sportowo-turystyczna. 8,20 Program na dzień bież. 8,25 Wskazówki praktyczne. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,03 Wiad. meteorologiczne. 12,05 Dziennik połudn. 12,15 Melodje jazzowe w wyk. ork. B. B. C. i zesp. „Te 4" (płyty). 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,05 Zespół salon. [illegible] Grossmana. 1) E. Waldteufel: Manola, walc; 2) [illegible] Gergoli: Tango Argentino; 3) Ch. Holly: Miodowy miesiąc, tango; 4) P. Rose: Deszcz, slowfox. 13,[illegible] „Z rynku pracy". 15,15 Przegląd giełdowy. 15,[illegible] Wiad. o eksporcie polskim. 15,30 Mendelssohn: IV-[illegible] Symfonja Włoska A-dur pod dyr. H. Harty. 16,[illegible] „Skrzynka P. K. O.". 16,15 Utwory w wyk. Z. Dygata (fortepian) i Yehudy Menuhina (skrzypce) (płyty). 16,30 Recital śpiewaczy Olgi Łady. Przy fort. prof. J. Lefeld. 1) Józef Marx: a) Wrześniowy ranek (sł. A. Rybickiego), b) Dawno temu; c) Cisza leśna, d) Kwiecie; 2) R. Strauss: a) W nocy (sł. O. Birbaum), b) Czarne włosy. 16,50 „Codzienny odcinek prozy": „Jakubowska", humoreska W. Miłaszewskiej. 17,00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk", koncert w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 18,00 Pogadanka z Wilna. 18,10 Minuta poezyj: Wiersz Kazimierza Przerwy-Tetmajera. 18,15 „Cała Polska śpiewa", audycja z Krakowa. 18,30 „Skrzynka techniczna", red. W. Frenkiel. 16,40 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18,45 Melodje z filmów dźwiękowych (płyty). 19,05 Program na dzień nast. 19,15 Koncert reklamowy. 19,30 Utwory fortepianowe w wykonaniu Wł. Burkatha. 1) Bach-Melartin: Transkrypcja z suity E-dur (I część); 2) Henriques F.: Gawot op. 6 Nr. 1; 3) L. Glass: Procession; 4) W. Burkath: a) Smutna pieśń op. 6, b) Przy fontannie op. 19, 5) Schumann: a) Romans op. 18, b) Ptak prorokiem. 19,50 Pogad. aktualna. 20,00 Wiadom. rolnicze, wygł. J. Płatek. 20,10 Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 1) J. Pecsi: Węgierskie potpourri marszowe, 2) F. Suppe: Uwertura do opt. „Piękna Galatea"; 3) F. Rybicki: a) Preludjum, b) Smutna kołysanka; 4) J. Freudenthal: Powrót do walca, potpourri; 5) J. Strauss: Potpourri z opt. „Zemstwa nietoperza"; 6) J. Schrammel: Marsz wiedeński. 20,45 Dziennik wiecz. 25,55 „Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski". 21,00 „Marcin-skrzypek", operetka w 1 akcie Offenbacha w przekł. i radjof. St. Belskiego. Dyr. Zdz. Górzyński. Reż. T. Sygietyński. 22,00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. [illegible] Oziminskiego. S. Massilenko: Suita chińska (I wyk.): 1) Pochód do świątyni przodków; 2) Wiosenny wieczór; 3) Śpiewy pogrzebowe (Begräbnis); 4) Wesoły taniec; 5) Skarga księżniczek (Klage der Princessin); 6) Echo złotych jezior na chińskim bazarze. 23,30 Wiad. sport. ogólne. 22,36 Wiad. sport. lokalne. 22,40 Muzyka taneczna w wyk. ork. Jacka Payne'a i ork. Tipica Argentilla (płyty). W przerwie o godz. 23,00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30 Transm. z Warszawy. 8,20 Pogr. na dzień bież. 8,25 Wskazówki praktyczne. 11,57 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03 Tr. z Warszawy. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Tr. z Warszawy, 18,00 Tr. z Wilna, Warszawy i Krakowa. 18,30 „Michał Kayka — poeta mazurski". Odczyt wygł. Emilja Sukertowa-Biedrawina. 18,45 „Chwilka saxofonu" w wyk. Dębołęckiego. 1) J. Grit: Saxo-Vibra — walc intermezzo; 2) Holtone Braun: Blue-slow-slow — tango; 3) Hugo Frey: Saxophobia; 4) Erwin Hentschel: Illusion; 5) Hugo Frey: Saxofon. 19,04 Frontem do morza. 19,05 Progr. na dzień nast. 19,15 Koncert reklam. 19,30 Tr. z Warszawy. 20,00 „Koń rasy ardeńskiej". Pogad. rolnicza — wygł. M. Szczepski. 20,10 Tr. z Warszawy. 22,36 Wiad. sport. z Pomorza. 22,40 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17,00 Wiedeń. Muzyka z czasów Franciszka Józefa. 17,15 Anglja (Nat. Pogr.). Muzyka taneczna. 18,00 Bratisława. Koncert Chopinowski. 18,35 Bratisława. Recital śpiewaczy. 18,35 Praga. Pieśni komp. śląskich. 19,00 Lipsk. „Z rogu obfitości" — koncert solistów. 19,00 Moskwa (Kom.). Koncert symf. pod dyr. Georgescu. 19,00 Berlin. Pieśni niemieckie. 19,05 Ryga. Koncert orkiestrowy. 19,05 Monachjum Muzyka na instrumenty dęte. 19,15 Anglja (Nat. Progr.). Koncert radjoork. 19,45 Wiedeń. Muzyka dwufort. 20,05 Bratisława. Muzyka lekka. 20,10 Koenigswusterhausen. „Perpetuum mobile muzyczne". 20,10 Berlin. „Gdzie tkwi haczyk", zagadki muzyczne. 20,15 Wiedeń. „Z oper" — koncert Wied. Ork. Symf. 20,15 Poste Parisien. Koncert radjoork. 20,30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 20,30 Paris P. T. T. Koncert muzyki europejskiej. 20,30 Wieża Eiffla. Koncert kompozytorski Delvincourta. 20,55 Bratisława. „Jak bije serce słowiańskie" — aud. wokalna. 20,50 Budapeszt. Koncert symfoniczny pod dyr. Defauwa. 20,40 Medjolan. „Amore tra i pampini" — operetka de Michelisa. 21,00 Sztutgart. Koncert ork. 21,00 Królewiec. Muzyka kameralna. 21,05 Oslo. Koncert wiecz. 21,35 Bratisława. Muzyka kamer. 21,35 Praga. Wesoła aud. muz. 22,00 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka lekka. 22,00 Bukareszt. Koncert nocny. 22,00 Stockholm. Koncert muzyki kościelnej. 22,00 Rzym. Koncert kameralny. 22,10 Wiedeń. Recital fort. J. Isserlisa. 22,20 Budapeszt. Muzyka tan. 22,30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 22,30 Koenigswust. Nocna muzyka. 22,30 Monachjum. Wieczór muzyki ludowej. 22,50 Radio Paris. Muzyka taneczna. 23,00 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 24,00 Sztutgart. Koncert nocny. 24,00 Wiedeń. „Niezapomniane melodje wiedeńskie".

MICHAŁ KAYKA — POETA MAZURSKI

Odczyt p. Emilji Sukertowej-Biedrawiny, który Rozgłośnia Pomorska nada 23 bm. o godz. 18,30 do 18,45 przeniesie nas nad jeziora mazurskie, do ojczyzny poety z Bożej łaski, Michała Kayki, dziś 77 letniego starca. Życie i twórczość tego pieśniarza Ziemi Mazurskiej jest ściśle związane z dolą i niedolą polskiego ludu.

Dzieła poety mazurskiego rzucają snop światła na zagadnienia społeczne, religijne i narodowe na Mazurach. Znaczenie Kayki i jego dorobku artystycznego jest duże. Stanowi on symbol miłości ludu mazurskiego do polskiej Macierzy.

KOŃ RASY ARDEŃSKIEJ

Pogadankę rolniczą na ten temat wygłosi w radjo dnia 23 bm. p. M. Szczepski, naczelnik Wydz. Prod. Zwierzęcej Pom. Izby Rolniczej. Prelegent podzieli się ze słuchaczami swemi wrażeniami z pobytu w północno-wschodniej części Francji, która jest ojczyzną konia rasy ardeńskiej i przedstawi możliwości hodowlane tego typu w przeszczepieniu krwi ardeńskiej na teren pomorski.

PRZETARG PUBLICZNY

DOKP. w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w Nr. 163 z dnia 19 lipca br. przetarg publiczny na wykonanie robót ziemnych i żelazobetonowych w związku z przełożeniem rzeczki Chylonki w Gdyni. Termin składania ofert upływa w dniu 12 sierpnia br. o godz. 11.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.

Zlecenie Nr. 376/IX 6517

7. B. 629-34 6538

W sprawie upadłościowej do spadku po ś. p. Maksymiljanie Kureckim z Gdyni wyznacza się dodatkowy termin do sprawdzenia wierzytelności na dzień 3 sierpnia 1935 godz. 10, pokój 33.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 557

WYWOŁANIE

Małoletni Tadeusz i Gertruda Nowaccy zastąpieni przez opiekuna Feliksa Adrycha z Tymawy, powiat Grudziądz wystąpili z wnioskiem o wywołanie książeczki oszczędnościowej nr. 1769 Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu wystawionej na nazwisko Nowacki Józef, Tadeusz i Gertruda opiewająca na płatnych 352,45 zł.

Posiadacza książeczki oszczędnościowej wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym na dzień 17 grudnia 1935 r. godzina 10 w niżej podpisanym sądzie, pokój nr. 19 zgłosił prawa swe i przedłożył książeczkę oszczędnościową, w przeciwnym razie zostanie pozbawioną mocy prawnej.

Grudziądz, dnia 1 lipca 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 555/GR 6530

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI". „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", „DZIEŃ CIECHOCIŃSKI", **na m. sierpień 1935 r.** i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI". „DZIEŃ TCZEWSKI" „DZIEŃ CIECHOCIŃSKI", **za mies. sierpień 1935 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", „DZIEŃ CIECHOCIŃSKI", **na mies. sierpień i wrzesień 1935 r.** i proszę należność — **zł. 5.78** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI". „DZIEŃ BYDGOSKI". „DZIEŃ TCZEWSKI" „DZIEŃ CIECHOCIŃSKI" **za mies. sierpień i wrzesień 1935 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

* Niestosowne przekreślić.

TORUN

GDYNIA

Ogłoszenie.

Wpisy uczniów

W SZKOLE DOKSZTAŁCAJĄCEJ ZAWODOWEJ W TCZEWIE.

Niniejszem ogłasza się wpisy uczniów do Szkoły Dokształcającej Zawod. dotychczas niezgłoszonych.

Zapisy odbędą się w środę, dnia 25 lipca 1935 r. w godz. od 13 do 14 i od 18 do 19 w gmachu Szkoły Powszechnej nr. 5 przy ulicy 30 Stycznia 4.

Przy wpisie należy przedłożyć 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne, 3) umowę.

Dla uczenic wpisy odbędą się w tym samym czasie w gmachu Gimnazjum Żeńskiego. 6541

Przewodniczący Rady Nadzorczej
(—) Hempel
Kierownik Szkoły
(—) H. Pawłowski

Do akt Nr. Km. 1306-35 6522

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu V rewiru Leonard Rzymyszkiewicz zamieszkały w Toruniu, ul. Wodna 5-7 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 26 lipca 1935 r. o godz. 9,30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Franciszka i Agnieszki Subkowicz w jego lokalu w Toruniu, przy ul. Chełmińskiej 11 składających się z 21 kanap pluszowych, 20 stołów okrągłych kawiarnianych, 80 foteli giętych, 1 bufet oszklony, 2 kredensy, 1 tonbanku z urządzeniem do wody, 1 gablotka szklana, 2 wieszaki drewniane, 1 wieszak żelazny, 1 aparat gazowy do kawy, 1 chodnik kokosowy, 21 lamp elektrycznych, 5 krzeseł giętych, 2 lustra z konsolą, 1 szafa do ubrań, 1 bieliźniarka, 1 maszyna do szycia, 1 dywan, 2 nocne stoliki, toaletka damska i dużo innych przedmiotów, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Toruń, dnia 19 lipca 1935 r.

(—) Rzymyszkiewicz
Komornik Sądu Grodzkiego.

PRZETARG.

Kierownictwo Przebudowy Dróg Województwa Pomorskiego w Wejherowie ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony ofertowy i pisemny na dostawę materjałów kamiennych dla przebudowy i budowy dróg państwowych Nr. 1, Nr. 18/6 i Nr. 18/8 w powiatach Tczewskim, Starogardzkim i Morskim, a mianowicie: około 5000 ton kamienia szosowego, 4000 ton tłucznia, 2500 ton podkładu szosowego (paku) i 8000 m. b. kamieni burtowych.

Dostawa może obejmować ilości conajmniej 1000 ton jednego lub wszystkich gatunków materjałów.

Dostawa winna być rozpoczęta do 7 dni od otrzymania zlecenia i zakończenia do dnia 15 września 1935 r.

Termin składania ofert do dnia 5 sierpnia 1935 r. do godz. 15. Otwarcie ofert i rozprawa przetargowa odbędzie się dnia 7 sierpnia o godz. 11 w pokoju Nr. 30.

Szczegółowe i techniczne warunki dostawy i blankiety ofertowe otrzymać można w Kierownictwie Przebudowy Dróg Województwa Pomorskiego w Wejherowie — gmach Starostwa Morskiego — pokój 32 za opłatą 3,— zł od dnia 20 lipca w godzinach od 9—12.

Kierownictwo Przebudowy Dróg zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i podziału dostawy między kilku oferentów.

Wejherowo, dnia 17 lipca 1935 r.

Kierownik Przebudowy:
Inż. H. Kiepal.

Zlecenie Nr. 558 6540

CIECHOCINEK

RÓŻNE

Sygnatura: KM. 274/35 6523

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru IV Leonard Rzymyszkiewicz mający kancelarję w Toruniu ul. Wodna Nr. 5-7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 września 1935 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Toruniu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Franciszki Rezmerowskiej nieruchomość, Toruń Nowe Miasto tom VIII karta 247 poł. w Toruniu, ul. Krzyżacka 1, składającej się z domu mieszkalnego o 2 piętrach, ustępów murowanych i podwórza łącznego obszaru 178 m^2. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 18582, cena zaś wywołania wynosi zł. 13936,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1858,20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Toruniu, sala Nr. 43.

Toruń, dnia 8 lipca 1935 r.

(—) Rzymyszkiewicz
Komornik.

Liczba czynności IV K 28-32

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Bydgoszczy i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom XXX wykaz L. 1114 na imię rolnika Wincentego Sawickiego zostanie w drodze egzekucji dnia 12 września 1935 r. o godz. 12 wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój Nr. 3.

Nieruchomość obejmuje: frontowy dom mieszkalny z przybudówką, oficyną boczną, oficyną poprzeczną, szopę drewnianą, budynek gospodarczy, tylny dom mieszkalny, ustęp, kurnik i śmietnik wraz z podwórzem o powierzchni 16,98 arów. Wartość użytkowa jako podstawa wymiaru podatku budynkowego wynosi 121,70 mk. Artykuł matrykuły 672, księga podatku budynkowego Nr. 383.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 23 sierpnia 1932 r.

Bydgoszcz, dnia 24 czerwca 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr.860-8 6533

7 K 35/31

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Gdyni, Kamienna Góra i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kamienna Góra k. 285 na imię Wiktora Swidy zostanie w drodze egzekucji dnia 14 września 1935, o godzinie 10 przedpoł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój 33.

Nieruchomość ta składa się z parceli około 2400 m^2 i domu parterowego. Przeciętny dochód roczny wynosi 9.600 zł.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 grudnia 1931 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Gdynia, dnia 19 czerwca 1935 r.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlecenie Nr. 559 6537

Nr. Km. 1625-34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie urzędujący w Koronowie przy ulicy Cmentarnej nr. 7 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lipca 1935 r. o godz. 10 w Koronowie — Rynek w firmie St. Witecki odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 6 kartoników skarpetek, 28 par pończoch damskich różnych, 95 par pończoch dziecięcych, 40 par skarpet, 31 par metrów sznuru jedwabnego, 16 kłębków D. M. rękawiczek damskich, 18 par rękawiczek białych i kolorowych, 26 chusteczek do nosa, 70 C., 4 motki nici D. M. C., 99 kłębków D. M. C.,, 516 motków D. M. C., 21 par pończoch wełn. dziecięcych, 26 koszul wierzchnich męskich białych i kolorowych, oszacowanych na łączną sumę 602 zł 90 gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 19 lipca 1935 r. 6532

(—) Kantorowicz
Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.



Liga moralności zarządziła **reformę kostjumów** kąpielowych.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W. Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.